



FUNDACJA  
IM. STEFANA  
BATOREGO



Uniwersytet  
SWPS

# DEMOKRATYCZNY PARADOKS W PRAKTYCE:

## Doświadczenia młodych aktywistów i aktywistek



---

*Justyna Kajta, Sylwia Barakeh, Paweł Marczewski, Paula Pustułka*

*Justyna Kajta, Sylwia Barakeh, Paweł Marczewski, Paula Pustułka*

## Koncepcja i realizacja projektu badawczego:

**Justyna Kajta** – doktorka nauk społecznych, socjolożka i badaczka, post-doc w Instytucie Nauk Społecznych Uniwersytetu SWPS i członkini ośrodka badawczego Młodzi w Centrum Lab na Uniwersytecie SWPS w Warszawie.

**Sylwia Barakeh** – badaczka w obszarze nauk społecznych, absolwentka psychologii, socjologii i ekonomii, członkini ośrodka badawczego Młodzi w Centrum Lab na Uniwersytecie SWPS w Warszawie.

**Paweł Marczewski** – doktor socjologii, historyk idei, publicysta. Szef działu Obywatele w forumIdei Fundacji im. Stefana Batorego, członek ośrodka badawczego Młodzi w Centrum Lab na Uniwersytecie SWPS w Warszawie.

**Paula Pustułka** – dr hab., profesorka Uniwersytetu SWPS, socjolożka i badaczka, Kierowniczka ośrodka badawczego Młodzi w Centrum Lab na Uniwersytecie SWPS w Warszawie

## Opracowanie graficzne raportu:

[Littledogstudio.com](http://littledogstudio.com)

## Cytowanie:

Kajta, Justyna; Barakeh, Sylwia, Marczewski; Paweł; Pustułka, Paula. 2022. Demokratyczny paradoks w praktyce: Doświadczenia młodych aktywistów i aktywistek. Youth Working Papers Nr 1/2022 Warszawa: Uniwersytet SWPS Młodzi w Centrum Lab. ISSN: 2543-5213 DOI: 10.23809/15.

Raport powstał w ramach projektu “PARADEM. Paradoksalni demokraci? Praktyki demokratyczne młodych zaangażowanych Polek i Polaków”, (Fundusz Rozwoju Badań Naukowych, nr 9/2021/FRBN/G), realizowanego w Młodzi w Centrum Lab, w Uniwersytecie SWPS, we współpracy merytorycznej z Fundacją im. Stefana Batorego.

# SPIS TREŚCI

<b>WPROWADZENIE</b> .....	<b>4</b>
<b>KRÓTKO O METODOLOGII: Z KIM I O CZYM ROZMAWIALIŚMY?</b> .....	<b>8</b>
<b>ŚCIEŻKI DO ZAANGAŻOWANIA, CZYLI JAK MŁODZI TRAFIAJĄ DO AKTYWIZMU</b> ....	<b>12</b>
„ROZMYTA” SOCJALIZACJA POLITYCZNA W DOMU RODZINNYM .....	13
SZKOŁA JAKO „KUŹNIA AKTYWISTÓW”? .....	18
AKTYWIZUJĄCA ROLA GRUP RÓWIEŚNICZYCH .....	20
INTERNET I (SOCIAL) MEDIA .....	22
AKTYWIZM: PRZESTRZEŃ SAMOREALIZACJI, POSZUKIWANIA SENSU I SPRAWSTWA .....	25
<b>ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE W SOCZEWCE INDYWIDUALNYCH ŚCIEŻEK</b> .....	<b>28</b>
WŁASNA MISJA Z DALĄ OD POLITYKI. ZAANGAŻOWANIA LOKALNE BEATY .....	29
W POSZUKIWANIU GRANIC POLITYCZNOŚCI? AKTYWISTYCZNA DROGA WERONIKI.....	30
ZAWODOWI POLITYCY? ŚCIEŻKA ZAANGAŻOWANIA SABINY .....	32
<b>OCENA RÓŻNYCH FORM ZAANGAŻOWANIA: MIĘDZY SZACUNKIEM A SKUTECZNOŚCIĄ</b> .....	<b>34</b>
DOCENIENIE DZIAŁAŃ LOKALNYCH.....	34
KRYTYCZNA OCENA (MŁODYCH) POLITYKÓW.....	37
JAKIE DZIAŁANIA SĄ SKUTECZNE? .....	39
<b>POZA SONDAŻAMI – JAK DEMOKRACJĘ DEFINIUJĄ ZAANGAŻOWANI MŁODZI</b> .....	<b>42</b>
<b>WNIOSKI</b> .....	<b>47</b>
<b>BIBLIOGRAFIA</b> .....	<b>49</b>



## WPROWADZENIE

---

W literaturze naukowej na temat stosunku młodych obywateli i obywaterek do demokracji pojawia się pojęcie „demokratycznego paradoksu” (Cammaerts i in., 2015; Giugni i Grasso, 2021). Nazywa ono sytuację, w której młodzi ludzie z jednej strony postulują idealistyczną wizję tego, jak powinna wyglądać demokratyczna partycypacja w ogóle oraz prezentują ambitne założenia co do własnego zaangażowania, a z drugiej strony – obserwowana jest wśród nich niska partycypacja w instytucjach demokracji przedstawicielskiej (członkostwo w partiach, frekwencja wyborcza), oraz niskie zaufanie do tych instytucji. Innymi słowy, jednym z paradoksów demokracji jest sprzeczność między utrzymującym się przekonaniem, że demokracja to najlepszy urząd i jednocześnie krytyką demokracji jako obowiązującego systemu. Krytyka ta w szczególności objawia się niskim zaufaniem do polityki i polityków oraz niską oceną faktycznie funkcjonującego państwa (por. Marzęcki i Stach, 2016; Kajta i Mrozowicki, 2022).

W powyższym ujęciu demokracja staje się w oczach młodych ludzi swoistą niespełnioną obietnicą: nadzieje na stworzenie ustroju zaspokajającego istotne potrzeby i dążenia zderzają się z pogłębiającym się rozczarowaniem realnie funkcjonującymi instytucjami demokracji reprezentacyjnej. Jednocześnie, brak partycypacji w tych instytucjach powoduje, że szanse na ich zmianę są mniejsze, a głos młodych mniej słyszalny. Należy jednak zauważyć, że

wycofywanie się z konwencjonalnych form zaangażowania w politykę nie musi oznaczać, że młodzi ludzie są bierni – częściej bowiem mówi się o ich zaangażowaniu w alternatywne formy uczestnictwa politycznego, np. protesty (na ulicy i online), udział w aktywnościach organizacji społecznych, wolontariat czy bojkot konsumencki (Cammaerts i in. 2015; Giugni i Grasso 2021).

Celem projektu *PARADEM. Paradoksalni demokraci? Praktyki demokratyczne młodych zaangażowanych Polek i Polaków*<sup>1</sup> było przyjrzenie się temu czy o podobnie paradoksalnym nastawieniu do demokracji można również mówić w przypadku młodych Polek i Polaków. Dostępne badania sondażowe (np. Youth and Satisfaction with Democracy, 2020; Global Satisfaction with Democracy 2020; Youth Attitudes on Politics and Democracy in Central Europe, 2020; badania CBOS; Youth Study 2021/2022) wskazują na niskie zaufanie młodych ludzi do instytucji demokracji przedstawicielskiej, w tym rządu i polityków. Jednocześnie, zauważamy, że takie wydarzenia, jak strajk klimatyczny, strajki kobiet, protesty przeciwko poplexitowi, ale i marsze niepodległości przyciągają i angażują młodych ludzi. Badania sondażowe przeprowadzone w 2021 roku wśród młodych Polek i Polaków (15-29 lat) pokazały, że 58% z nich uczestniczyło w swoim życiu w demonstracjach (Kajta i Mrozowicki, 2022). Jednocześnie, udział w protestach ma charakter upłciowiony. Młode kobiety częściej brały udział w protestach dotyczących praw kobiet (czarny protest, strajki kobiet), paradach równości i demonstracjach grup ekologicznych, natomiast mężczyźni częściej uczestniczyli w marszach niepodległości lub innych wydarzeniach prawicowych oraz w manifestacjach przeciwko lockdownom i restrykcjom związanym z pandemią COVID-19. Niezależnie od płci młodzi ludzie w zbliżonych proporcjach brali udział w antyrządowych protestach organizowanych przez opozycję (np. w obronie sądów) (ibidem, 43). Jak pokazują badania, pandemia wydaje się być momentem, w którym młodzi ludzie zaczęli bardziej interesować się polityką (Pazderski, 2020; Kajta i Mrozowicki, 2022) – można przypuszczać, że „obecność” państwa w ich codzienności stała się wtedy bardziej zauważalna i rzeczywista niż wcześniej. Biorąc pod uwagę, że rosnące zainteresowanie polityką dotyczyło częściej młodych kobiet niż mężczyzn (Pazderski, 2020), znaczącym kontekstem mogły stać się wspomniane już strajki kobiet, organizowane w odpowiedzi na próby zaostrzenia ustawy antyaborcyjnej (2016) oraz decyzję Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej (2020-2021) (zob. m.in. Król i Pustułka 2018; Frackowiak-Sochańska i Zawodna-Stephan 2022).

Badania nad demokracją to jedna z dziedzin nauk społecznych i politycznych, które od lat, a w szczególności od roku 1989, rozwijają się najszybciej. Literatura przedmiotu obfituje zarówno w studia porównawcze, badające uwarunkowania trwałości czy rozwoju demokracji, jak i prace na temat wpływu demokracji na rozmaite dziedziny życia: od gospodarki po relacje rodzinne czy związki intymne. Większość tego olbrzymiego i wciąż rosnącego dorobku naukowego opiera się jednak na definicjach demokracji tworzonych przez ekspertów.

W większości badań sondażowych poparcia dla demokracji czy satysfakcji z demokracji respondentów pytani są na ogół, czy uważają demokrację za najlepszą możliwą formę rządów albo czy zgodziliby się na ograniczenie swobód demokratycznych, gdyby wymagało tego bezpieczeństwo państwa. W cyklicznym badaniu poparcia dla demokracji, realizowanym przez

<sup>1</sup> Projekt realizowany był w ośrodku Młodzi w Centrum Lab (Uniwersytet SWPS) w ramach Funduszu Rozwoju Badań Naukowych, nr 9/2021/FRBN/G.

CBOS od 1992 roku, pytania te brzmią następująco: „Czy zgadza się Pan(i), czy też nie zgadza ze stwierdzeniem, że demokracja ma przewagę nad wszelkimi innymi formami rządów?”, „Czy zgadza się Pan(i) ze stwierdzeniem, że niekiedy rządy niedemokratyczne mogą być bardziej pożądane niż demokratyczne?”.

W tak sformułowanych pytaniach uderzają dwie rzeczy. Po pierwsze, niedookreśloność kategorii, którymi posługują się ankieterzy. „Wszelkie inne formy rządów”, czyli jakie konkretnie można mieć tu na myśli? Również te, których nigdy nie spróbowano; również takie, które wprowadzono, ale niezgodnie z pierwotnymi założeniami? Czy odpowiadając powinno się wziąć pod uwagę realnie działającą w danym kraju demokrację, czy też ideał demokracji? A jeśli ideał, to wedle jakiego kryterium oceny? W drugim pytaniu słowo „niekiedy” otwiera podobne szerokie pole do interpretacji – czy wtedy, gdy uznają tak rządzący czy rządzeni? W sytuacji wojny, kryzysu ekonomicznego, sfałszowanych wyborów? Po drugie, uderza jednoznaczne zdefiniowanie demokracji jako formy rządów, a nie jako ustroju społecznego, czy szerzej – sposobu urzędzenia wspólnoty. Demokracja jest tu jednoznacznie uznawana za sposób rządzenia państwem, a nie za sposób życia zbiorowego opierający się na równości.

Jak zwraca uwagę Renske Dorenspleet (2015), mimo całego bogactwa studiów nad demokracją większość porównawczych międzynarodowych badań sondażowych w tym obszarze posługuje się wspomnianym wąskim rozumieniem demokracji jako formy rządów. To właśnie owa ograniczona definicja, wychodząca przede wszystkim od proceduralnego rozumienia demokracji jako ustroju, w którym odbywają się wolne i równe wybory wyłaniające rządzących, jest podstawą zarówno większości studiów porównawczych, jak i tych starających się pokazać konsekwencje demokracji dla różnych sfer działania państwa. Jak to ujmuje Dorenspleet, „wszystkie istniejące wskaźniki demokracji opierają się na wiedzy eksperckiej zarówno jeśli chodzi o definicję demokracji, jak i ocenę tego, gdzie dany kraj spełnia na tle innych kryteria demokratyczne” (ibidem, 12).

Oczywiście zdarzają się badania sondażowe, które starają się uchwycić wielowymiarowość i złożoność rozumienia demokracji przez respondentów. Bardzo dobrym przykładem jest tu edycja European Social Survey z 2012 roku, w której badanych pytano o bardzo różne aspekty demokracji - np. o sprawiedliwość społeczną, równe traktowanie przez sądy czy respektowanie praw mniejszości. Pogłębiony sondaż CBOS „Zasady demokracji” również zawierał wiele szczegółowych, pogłębionych pytań ukazujących, jak skomplikowane jest rozumienie demokracji przez respondentów. Mowa tu jednak o pytaniach, które nie są zadawane regularnie i rzadko stają się podstawą do międzynarodowych porównań w dłuższym okresie (sondaż ESS zawierał rozbudowany moduł poświęcony wymiarom demokracji jedynie w wybranych edycjach; cykliczne, regularne badanie poparcia dla demokracji realizowane przez CBOS zawiera jedynie kilka pytań omówionych wcześniej).

Konsekwencją stosowania wskaźników opartych na zbyt wąskiej definicji demokracji jest pomijanie istotnych różnic w stosunku do demokracji pomiędzy krajami, kulturami, pokoleniami oraz poszczególnymi osobami. Jak wykazały badania Mike’a Brattona i zespołu (2005), w których analizie poddano definicje demokracji w 12 krajach afrykańskich, demokrację definiowano na bardzo różne sposoby, kładąc nacisk na różne jej aspekty, a te jej wymiary, które w 7 krajach uznano za szczególnie istotne (czyli zapewnianie pewnego minimum

sprawiedliwości społecznej) w ogóle nie mieściły się w tradycyjnych wskaźnikach mierzących poparcie dla demokracji. Dowodzi to, że badając, jak silne jest poparcie dla demokracji w danym kraju w porównaniu do innych należałoby jednocześnie zapytać, o jak definiowaną demokrację chodzi. Jest bowiem bardzo możliwe, że w danym kontekście kulturowym i politycznym demokracja definiowana jako ustrój, w którym władze wyłaniane są w wolnych wyborach, cieszy się o wiele mniejszym poparciem (z różnych względów podyktowanych owym lokalnym kontekstem) niż na przykład demokracja rozumiana jako ustrój gwarantujący równość wobec prawa czy równość szans życiowych bez względu na przynależność kastową czy plemienną.

Aby dowiedzieć się więcej o tym, w jaki sposób młodzi ludzie rozumieją demokrację, co o niej myślą, jakiego rodzaju działania (poza samym aktem wyborczym) uznają za praktyki demokratyczne, w jaki sposób sami się angażują i jakie tematy są dla nich ważne, zdecydowaliśmy się na realizację badań jakościowych z ich udziałem. Założyliśmy, że biorąc pod uwagę rosnącą obecność młodych ludzi na protestach i ich jednoczesny sceptycyzm wobec polityki parlamentarnej, zwrócenie się w stronę badań jakościowych pozwoli nam dowiedzieć się więcej na temat ich doświadczeń i opinii. Dodatkowo, zależało nam też na zmapowaniu potencjalnie nowych wątków pojawiających się w wypowiedziach rozmówczyń i rozmówców, a dotyczących ich rozumienia polityki i demokracji. Poza tematem demokracji interesowały nas także doświadczenia młodych ludzi w zakresie zaangażowania społeczno-politycznego. Skupiając się na tym etapie badań na historiach młodych aktywistek i aktywistów, zależało nam na poznaniu ich ścieżek do aktywizmu: co i kto motywuje młodych ludzi do działania, jak się w nim odnajdują, jakie formy działania preferują i dlaczego?

W maju i czerwcu 2022 roku przeprowadziliśmy 28 wywiadów z osobami w wieku od 18 do 24 lat. Co ważne, do udziału w rozmowach zaprosiliśmy osoby, które są już zaangażowane w działania o charakterze społeczno-politycznym: od ochotniczej straży pożarnej przez lokalne stowarzyszenia i sejmiki młodzieży po ruchy społeczne i młodzieżówki partyjne.

Raport skupia się na trzech głównych tematach: ścieżkach do zaangażowania, formach i ocenie zaangażowania osób biorących udział w wywiadach, oraz definiowaniu przez nich demokracji. W podsumowaniu publikacji prezentujemy najważniejsze wnioski płynące z badań i propozycje kierunków dalszych analiz.

Zapraszając do zapoznania się z raportem, chcielibyśmy serdecznie podziękować wszystkim Osobom, które zgodziły się na podzielenie się z nami swoimi historiami i spostrzeżeniami. Mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości będziemy mogli poznawać dalsze działania naszych Rozmówczyń i Rozmówców, włączać w badania kolejne osoby angażujące się na różnych polach, jak i rozmawiać z tymi, które z różnych powodów nie są zainteresowane aktywnym działaniem społeczno-politycznym.



## KRÓTKO O METODOLOGII: Z KIM I O CZYM ROZMAWIALIŚMY?

---

Wywiady, na analizie których opiera się raport, realizowane były w maju i czerwcu 2022 roku przez zespół badawczy projektu. Zapraszając rozmówców i rozmówczynie do wywiadów, zależało nam na tym, żeby byli tutaj reprezentowani w równym stopniu:

- kobiety i mężczyźni,
- osoby pochodzące z miejscowości o różnej wielkości i z różnych regionów Polski (wzięliśmy pod uwagę makroregiony NUTS<sup>2</sup>, których jest w Polsce siedem),
- osoby angażujące się w różnych obszarach aktywizmu: instytucjonalno-politycznym (polityczne młodzieżówki, partie polityczne, samorządy); społeczno-politycznym (ruchy i organizacje społeczne o ogólnopolskim oddziaływaniu, np. strajk kobiet, ruch klimatyczny, ruch narodowy) i oddolnym/lokalnym (lokalne ruchy miejskie, ochotnicza straż pożarna, harcerstwo, lokalne organizacje pozarządowe działające na rzecz społeczności lokalnej).

Poniżej znajduje się tabela prezentująca najważniejsze dane dotyczące młodych osób, które zgodziły się wziąć udział w rozmowach. Ze względu na etyczne założenia badań, ich imiona i nazwy miejscowości, w których działają i mieszkają, zostały zanonimizowane. Dla

---

<sup>2</sup> NUTS (Klasyfikacja Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych) to klasyfikacja opracowana w Unii Europejskiej dla ułatwienia gromadzenia i opracowywania regionalnych statystyk. Od stycznia 2018 w Polsce funkcjonuje 97 jednostek NUTS (7 makroregionów, 17 regionów i 73 podregiony). W badaniu wzięliśmy pod uwagę makroregiony, które grupują województwa (GUS 2021).



zachowania anonimowości rozmówców i rozmówczyń, nie podajemy również nazw konkretnych lokalnych inicjatyw.

	<i>Pseudonim</i>	<i>Wiek</i>	<i>Wielkość miejscowości zamieszkania</i>	<i>Główne przestrzenie działalności</i>
1.	<b>Kamil</b>	22	małe miasto	Przedwośnie
2.	<b>Beata</b>	22	wieś	Ochotnicza Straż Pożarna
3.	<b>Honorata</b>	21	duże miasto	Młodzieżowy Strajk Klimatyczny
4.	<b>Bogdan</b>	23	duże miasto	Młodzi Demokraci
5.	<b>Dagmara</b>	20	duże miasto	Ogólnopolski Strajk Kobiet/Fundacja o profilu społecznym
6.	<b>Bartek</b>	18	średnie miasto	Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa
7.	<b>Luiza</b>	24	duże miasto	Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni
8.	<b>Roman</b>	22	duże miasto	Młodzież Wszechpolska
9.	<b>Ilona</b>	19	duże miasto	Harcerstwo/wojewódzki sejmik młodzieżowy
10.	<b>Karol</b>	19	duże miasto	Młodzi Demokraci
11.	<b>Marianna</b>	24	duże miasto	Lokalna fundacja o profilu społecznym
12.	<b>Olga</b>	23	małe miasto	Polskie Stronnictwo Ludowe/radna miejska
13.	<b>Kaja</b>	22	duże miasto	Młodzież Wszechpolska
14.	<b>Weronika</b>	23	duże miasto	Extinction Rebellion
15.	<b>Tomek</b>	23	duże miasto	Lokalna fundacja o profilu społecznym

16.	<b>Basia</b>	19	duże miasto	Młodzi dla Wolności
17.	<b>Janek</b>	21	małe miasto	Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni
18.	<b>Przemek</b>	18	wieś	Harcerstwo
19.	<b>Sara</b>	18	średnie miasto	Młodzieżowa Rada Miasta
20.	<b>Damian</b>	21	duże miasto	Platforma Obywatelska
21.	<b>Anna</b>	19	wieś	Ochotnicza Straż Pożarna
22.	<b>Ewelina</b>	23	małe miasto	Stowarzyszenie o profilu społecznym/Młodzieżowa Rada Miasta
23.	<b>Janusz</b>	20	duże miasto	Młodzi dla Wolności/Młodzieżowa Rada działająca przy rządzie
24.	<b>Sabina</b>	19	małe miasto	Młodzieżowa Rada Miasta
25.	<b>Staszek</b>	19	średnie miasto	Lokalna fundacja o profilu społecznym/Młodzieżowa Rada Miasta/Młoda Lewica
26.	<b>Piotr</b>	20	duże miasto	Młodzi Demokraci
27.	<b>Emil</b>	20	duże miasto	Parlament Młodych/inne ogólnopolskie inicjatywy o profilu społeczno-politycznym
28.	<b>Maria</b>	23	duże miasto	Polska 2050

Wszystkie rozmowy odbywały się on-line i dotyczyły czterech bloków tematycznych:

- zaangażowanie (ścieżki do zaangażowania, formy i obszar działalności, ich przemiany i ocena, plany na przyszłość);
- polityczność, zaangażowanie i wchodzenie w dorosłość (poglądy polityczne, źródła politycznych informacji, udział w wyborach, poczucie i definiowanie dorosłości);
- postrzeganie demokracji (definiowanie demokracji i jej ocena, alternatywne scenariusze demokracji, ocena funkcjonowania instytucji demokracji przedstawicielskiej);

- relacje międzypokoleniowe (polityka i zaangażowanie w domu rodzinnym, wspólne i różne troski międzypokoleniowe).

Wywiady prowadzone były z wykorzystaniem zdjęć (*photo-elicitation method*) - w trakcie rozmów pokazywaliśmy uczestnikom i uczestniczkom trzy plansze. Plansza pierwsza zawierała zdjęcia nawiązujące do polityki samorządowej i parlamentarnej, przedstawiające salę sejmową, dwie młodzieżówki partyjne oraz Kongres Młodego Samorządu. Na planszy drugiej znalazły się zdjęcia z różnych protestów (strajk klimatyczny, protest nauczycieli, strajk kobiet, marsz niepodległości, parada równości, pikietą ruchu lokatorskiego). Plansza trzecia przedstawiała zdjęcia działań lokalnych (Ochotnicza Straż Pożarna, koło gospodyń wiejskich, harcerstwo i akcja sprzątania świata). Zdjęcia stanowiły pretekst do poznania opinii rozmówców i rozmówczyń na temat skuteczności i sensu różnych obszarów i form zaangażowania, a jednocześnie okazały się dobrym punktem wyjścia do rozmów o ich poglądach politycznych i biograficznych doświadczeniach związanych z praktykowaniem demokracji.

Wywiady zostały poddane transkrypcji, zanonimizowane oraz zakodowane w programie komputerowym przeznaczonym do analizy danych jakościowych (MaxQDA). Przedstawione wyniki opierały się na jakościowej analizie tematycznej zogniskowanej na konkretnych pytaniach odpowiadających poszczególnym tematom rozmowy.

W kolejnych częściach raportu dzielimy się częścią wniosków płynących z analizy zebranego materiału.



## ŚCIEŻKI DO ZAANGAŻOWANIA, CZYLI JAK MŁODZI TRAFIAJĄ DO AKTYWIZMU

W badaniu wzięły udział osoby młode, zróżnicowane pod względem poglądów, jak i obszarów swojego zaangażowania (działalność lokalna, społeczna, polityczna, mieszana). Pytając o ich początkowe doświadczenia z aktywizmem, usłyszeliśmy 28 unikatowych historii. Niektóre bardzo krótkie, gdzie wejście w działalność aktywistyczną następowało szybko i zdecydowanie, i w których początkowa forma zaangażowania jest ciągle kontynuowana; inne - zaskakująco złożone jak na młody wiek badanych, i opowiadające o kumulowaniu doświadczeń aktywistycznych i „przechodzeniu” pomiędzy różnymi formami zaangażowania. Część opowieści mówiła też o stawaniu się dorosłym człowiekiem i nabywaniu odpowiedzialności za kogoś i coś więcej niż siebie i swoje najbliższe otoczenie.

Pomimo tego, że respondenci prezentowali czasami skrajnie różne wizje świata, poglądy polityczne oraz opinie na temat bardziej i mniej preferowanych form zaangażowania obywatelskiego, ich historie łączy wiele wspólnych wątków. Poniżej zaprezentowane zostaną te dotyczące ścieżek do zaangażowania oraz związanych z nimi motywacji, obserwacji i kontekstów, które im towarzyszyły. Najpierw omówione zostaną główne przestrzenie socjalizacji politycznej i obywatelskiej i splecione z nimi motywy zaangażowania.

## „Rozmyta” socjalizacja polityczna w domu rodzinnym

Choć rodzina opisywana jest w literaturze jako jedna z kluczowych agend socjalizacji politycznej (np. Jennings i in., 2009; Szczegółka, 2021), to w rozmowach nie pojawiło się zbyt wiele opowieści o międzypokoleniowej transmisji postaw aktywistycznych. Jeśli chodzi o (ro)zbieżność poglądów politycznych i obecność politycznych tematów w domach rodzinnych, to w wywiadach pojawiła się cała paleta możliwych scenariuszy. Po pierwsze, jest to całkowite dzielenie lub odmiennosc poglądów:

„No ja jestem takim przykładem, że tak naprawdę moi rodzice mają, można powiedzieć, takie same poglądy jak moje. I poglądy, które jakby naturalnie trochę się przejmuję od rodziców, w moim przypadku nie zmieniły się jakoś bardzo, tak? Dalej w rodzinie, myślę, że no wszyscy mamy bardzo podobne poglądy, ale no, jest bardzo dużo sytuacji, w których te poglądy się bardzo różnią pomiędzy członkami rodziny.” **[Piotr, 20 lat Młodzi Demokracji]**

„Poglądy no po prostu są totalnie inne, myślę, że ich są bardziej prawicowe, i... Często rozmawiam z nimi na ten temat, ale nie do końca możemy się porozumieć, bo mam wrażenie, że niektórych rzeczy nie rozumieją, właśnie przez wychowanie, i też nie chcą może rozumieć, dojrzeć do tego, jak... wiesz, do takiej równości, tolerancji...” **[Sara, 18 lat, Młodzieżowa Rada Miasta]**

Na tle wszystkich wypowiedzi jednoznaczna sytuacja Piotra i Sary jest jednak dość wyjątkowa - częściej rozmówcy i rozmówczynie wspominają o bardziej złożonych scenariuszach, w których (częściowo) wspólne lub rozbieżne poglądy dotyczą części rodziny, np. jednego z rodziców lub dziadków. Dodatkowo, niuansowane są obszary polityki i różnice w poglądach na kwestie ekonomiczne lub społeczne:

„Tak, no znam poglądy na pewno moich rodziców, w sumie babci też znam [śmiech]. No moi rodzice też są konserwatywni raczej światopoglądowo. Mój tata jest bardziej w takim ujęciu właśnie prorządowym. Jest zwolennikiem Prawa i Sprawiedliwości. (...) Ale co do jakby gruntownych rzeczy, to się z tatą zgadzamy. No myślę, że bym nazwał go po prostu takim konserwatystą. Mama ma też podobne poglądy, ale bardziej już mi sprzyjające, ponieważ właśnie też jakby widzi mankamenty, jakby też widzi to pewne zło i problemy, które jakby realizuje władza i też na przykładzie taty sama się o niego martwi i ją bardzo irytuje to, że on stał się taki nerwowy, że tak bardzo się wyklóca o pewne rzeczy. No nie da sobie dopuścić jakiegokolwiek innego zdania, jakiegokolwiek innej rzeczywistości niż tą, którą pokazali w telewizji i ona bardzo ma za złe to obecnej władzy... **[Janusz, 20, Młodzi dla Wolności/Młodzieżowa Rada działająca przy rządzie]**

Dość często wyrażana jest też niepewność co do opinii i wyborów politycznych członków rodziny, co świadczy o braku rozmów o polityce w domu rodzinnym:

*„Ciężko mi to opisać, bo za wiele na ten temat nie rozmawiamy. Wiem, że moja mama jest raczej gdzieś po lewej stronie. Wiem, że parokrotnie głosowała na SLD. Z kolei mój tata to jest jedna wielka zagadka dla mnie, nie mam pojęcia.”* [Bartek, 18 lat, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa]

*„Myślę, że mniej więcej to nas w sumie łączą [poglądy]. Trudno też mi powiedzieć właściwie. Moja mama to w sumie nie wiem, jakie ona ma poglądy [śmiech]. Nie, dobra, ma, moja mama to trochę w Konfederacji stronę, to nie do końca gdzieś mi pasuje, ale... A tata... Nie wiem, on też by bardziej chyba był prawicowy, na pewno nie są tacy skrajni na tym gdzieś prawicowym biegunie (...). Są takie punkty po prostu gdzieś wspólne u mnie i u nich, ale w tym samym miejscu to nie jesteśmy.”* [Maria, 23 lata, Polska 2050]

Wspomniany brak rozmów o polityce bywa stałym elementem życia rodzinnego lub strategią wypracowaną w celu unikania konfliktów rodzinnych. Dość często w rozmowach pojawiała się nawiązywanie do kłótni politycznych w rodzinach: zarówno w nawiązaniu do własnej sytuacji, jak i opowieści zasłyszanych od znajomych. Podobieństwo poglądów i brak konfliktów opisywane bywało w kategoriach „szczęścia” i „wdzięczności”. Jednocześnie, część rozmówców, która opisywała swoich rodziców jako niezainteresowanych i biernych politycznie, krytykowała postawę swoich rodzin i brak możliwości rozmowy na tematy polityczne. Dodatkowym przedmiotem krytyki stawał się też brak zaangażowania w coś więcej niż udział w wyborach:

*„Moi rodzice właśnie są z tych, co tylko chodzą na wybory i to chyba wszystko. (...) Jak patrzę, na przykład, na moich rodziców, to nie wiem, cokolwiek, co mogłoby ich, tak naprawdę z tego krzesła wyciągnąć. Że chyba nie da się. To już nie chodzi o poglądy, to chodzi o to, jak ktoś został przystosowany do tej demokracji. Jeśli ktoś nie ma w swoim takim poczuciu, że może wstać i coś zrobić, no to tego nie robi, tak. Po prostu nie wie, że się da. Moi rodzice, na przykład, są takimi osobami, które nie mają takiego poczucia, że to ma jakiś sens, że tak można, że to jest normalne. Tylko, że to jest jednak bardziej dla grup dzieciaków i buntowników, którzy chcą zburzyć jakiś porządek na świecie.”* [Ilona, 19, Harcerstwo/województki sejmik młodzieżowy]

Warto zauważyć, że kwestia rodzinnej socjalizacji politycznej dotyczyć może zarówno konkretnych poglądów, zachowań obywatelskich, jak i wartości. Te ostatnie wydają się być najczęściej zauważane przez uczestników i uczestniczki badań jako te, które wynieśli z domu rodzinnego i które przekuwają (lub nie) w swoją działalność. Przykładem może być historia osiemnastoletniego harcerza Przemka, którego rodzice - choć są raczej biernymi obserwatorami życia polityczno-społecznego - przekazali mu wartości, które sprawiły, że sam chciał aktywniej działać:

*„Wojna w Ukrainie. Wszyscy [rodzice i ja] się z tym nie zgadzają. Różnica jest taka, że rodzice się nie zgadzają na kanapie, a też właśnie już na przykład działania, no wiadomo, teraz na przykład harcerze ciągle pomagają. Tak więc w moim przypadku to jest na przykład wyjazd na granicę na dwa tygodnie, czy właśnie zbiórka żywności. Więc rodzice bierne poparcie, a u młodszych widzę szczególnie to bardziej aktywne [działanie]. (...) Wydaje mi się, że też dużo zależy od tego jakie mamy wartości, jak zostaliśmy wychowani. Wydaje mi się, że osoba,*

*która nigdy właśnie nie była wychowana w takim poczuciu, że trzeba jeszcze coś od siebie dać dla innych, czy może do tego, żeby właśnie czasami z czegoś zrezygnować dla siebie, a zrobić coś dla innych, nie będzie miała aż takiego zapału i będzie się skupiała raczej na tych swoich prywatnych rzeczach.” [Przemek, 18 lat, Harcerstwo]*

Podobną rolę wartości wyniesionych z domu rodzinnego zaobserwowała Honorata, choć - pomimo zaangażowania swojego ojca w kwestie pracownicze i polityczne - nie przypisuje rodzicom bezpośredniego wpływu na swoją działalność. Ta „bezpośredniość” może być tutaj rozumiana jako forma i temat działań:

*„Z jednej strony na pewno zostałam wychowana w jakimś takim domu, w którym dużo się rozmawiało i na pewno było jakoś dużo takich wartości obywatelskich. Mój tata jest głównie zaangażowany w jakieś związki zawodowe, też był zaangażowany w powstawanie partii Razem i gdzieś tam na pewno to miało wpływ, ale nie bezpośredni, bo głównie jednak byłam w kontrze do tego, czego rodzice chcieli” [Honorata, 21 lat, Młodzieżowy Strajk Klimatyczny]*

Rozmówczyni postrzega swój aktywizm raczej w kategoriach buntu wobec (pokolenia) rodziców i odpowiedź na obserwowane łamanie praw człowieka, w tym uchodźców.

Kontynuując temat zaangażowania, warto zauważyć, że historie, w których rodzice pojawiali się jako znaczący inni odgrywający kluczową rolę dla aktywizmu rozmówców i rozmówczyń, stanowiły raczej wyjątki. Są to na przykład opowieści Luizy i Damiana - oboje przedstawiają swoje matki jako osoby, które pokazały im możliwości zaangażowania, i były to drogowskazy zgodne z ich politycznymi poglądami:

*„I tak szczerze mówiąc, jeszcze właśnie będąc w gimnazjum, tam bodajże lata 2014-2017, to był taki czas, gdzie tak szczerze sobie mówiłem: nie, polityka to nie jest dla mnie, ja się tym nie interesuję, to jest w ogóle nudny temat. Nawet takie sprawy społeczne. Nawet jakoś specjalnie na lekcjach wiedzy o społeczeństwie się nie udzielałem, nie interesowało mnie to specjalnie. Natomiast już potem, kiedy było jakoś tak już głośno słyhać, zaczęły się robić jakieś afery polityczne, jakieś problemy na tle społecznym, no to już wtedy weszło to moje zaangażowanie i zainteresowanie. I tak już o takim formalnym zaangażowaniu można mówić od roku 2019. Wtedy, jeszcze przed osiemnastymi urodzinami, pamiętam, że moja mama mnie tak zachęciła, bo ona tam działała w strukturach Platformy Obywatelskiej w powiecie. I po prostu jakoś tak zacząłem się do tego włączać, udzielać, troszeczkę jej pomagać, bo były potem też wybory samorządowe.” [Damian, 21 lat, Platforma Obywatelska]*

*„(...) Tak naprawdę to, że ja działam i politycznie, i społecznie to jest właśnie, moim zdaniem, ze względu na moją mamę. Po prostu ona działała [w Nowoczesnej] i ona miała pewne ambicje, których nie zrealizowała i moim zdaniem przerzuciła je trochę na mnie, co nie jest dziwne i za co jestem jej wdzięczna, mimo wszystko. Ale mamy poglądy no, troszkę inne. Moja mama chyba wolałaby, żebym działała w Platformie Obywatelskiej, nie w Zielonych, ale powoli ją też... Mój tato już jest cały przekabacony na Zielonych, moja mama powoli się dociera. Nie podobają jej się, kilka rzeczy jej się nie podoba, właśnie to wynika trochę*

*z niewiedzy, moim zdaniem, ale rozmawiamy na te tematy i tak.” [Luiza, 24 lata, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni]*

O ile Damian pozostał w organizacji, w którą zaangażowana była już jego mama, Luiza z czasem zmieniła partię na inną. Historia Luizy pokazuje także, że międzypokoleniowy przepływ poglądów niekoniecznie musi być jednokierunkowy, gdzie młodzi są odbiorcami, a starsi nadawcami. Można też mieć do czynienia z socjalizacją odwróconą, kiedy to młodzi ludzie starają wpływać na osoby ze starszych pokoleń i przekonywać ich do zmiany opinii lub większego zaangażowania. Na takie wątki zwraca też uwagę Tomek:

*„Mama to jest taki wyjątek. Ona troszeczkę się zaczęła w ostatnich latach, miesiącach wymykać od tego konserwatywnego myślenia. I jeżeli na przykład właśnie w moim rodzinnym mieście wydarzyłby się jakiś protest dotyczący ekologii (...) ja uważam, że ona by na pewno poszła tam. Na pewno by poszła i to jest fajne. Ale właśnie to jest... w jej głowie zaczyna się to dziać dlatego, że po prostu gdzieś tam była otwarta na nowe treści. I ja po prostu przyjeżdżając z tego dużego miasta do mojej małej miejscowości z jakimiś tam fajnymi informacjami, no to mam wrażenie, że po prostu dzieląc się z nią, no to gdzieś tamten proces myślowy się u niej uruchamia.” [Tomek, 23 lata, Lokalna fundacja o profilu społecznym]*

Co dość ciekawe, w części historii, w których pojawiają się nawiązania do zaangażowania społeczno-politycznego rodziców czy dziadków, bywa ono minimalizowane jako mniej świadome („moi dziadkowie nie bardzo wiedzą jakie mają poglądy polityczne, bardziej właśnie jak się ich zapyta w konkretnych kwestiach. Mój dziadek jest takim typem starego protestującego, takiego kodziarstwa. Wyjdę, pokrzyczę, w sumie nie wiem co pokrzyczę”) lub wymagające mniej sprawstwa („moja babcia wiem, że była harcerką, no, ale to były takie czasy, gdzie większość osób była w harcerstwie”). Tym samym własne zaangażowanie przedstawiane jest jako wynik większego namysłu i własnych poszukiwań. Większość rozmówców i rozmówczyń prezentuje siebie jako „pionierów” niemających w swoich rodzinach tradycji aktywizmu

*„Znaczący, tata się teraz mój zapisał [do OSP], bo w momencie, kiedy moja mama zmarła, to po prostu nie miał, co ze sobą zrobić i zauważył, że ja tam działam w końcu po tych paru latach [śmiech]. Zapisał się jako członek wspierający, no a wiadomo, wspierający, to idzie na zebranie, ja go czasami wyciągnę na tę kawę w niedzielę, ale nie. U mnie w rodzinie ja byłam pierwsza taka [działająca społecznie] (...) chyba jestem sama tak z mojej strony, bo z męża strony tutaj chyba... No cały dom jest takich działaczy. Ale z mojej strony chyba nikt.” [Beata, 22 lata, Ochotnicza Straż Pożarna]*

W kontekście zaangażowania warto przyjrzeć się także reakcjom rodziców na aktywizm ich dzieci. W niektórych przypadkach łączy się to z brakiem pełnego zrozumienia ze strony rodziców, a to z kolei wynika z różnic w poglądach politycznych, braku przekonania, że można coś zmienić, lub strachu o bezpieczeństwo i czas ich dzieci. Ten brak zrozumienia i ostrożność podlegają jednak stopniowemu oswojeniu. Przykładowo, rodzice Romana i Janka, choć początkowo sceptyczni, z czasem stali się coraz bardziej przychylni ich aktywizmowi. Przyczynkami do zmiany była obserwacja działań danej organizacji i tego, na ile ważne jest to działanie dla ich dziecka:



„Na początku mama mówiła, że jakby narodowcy to, że [za to] mnie wyrzucą ze studiów i żeby w sumie już sobie odpuścić, bo i tak wyrzucą mnie, jak tylko się dowiedzą i też oczywiście ten archetyp narodowca od razu sobie wyobrażała, że po prostu, jeśli kiedyś tam mnie z nimi sfotografują, to już będzie dla mnie koniec i ojciec w sumie podobnie, ale kilka razy zobaczyli najpierw na zdjęciach, a potem też nawet jak mieliśmy jakieś tam integracje robione, znaczy te takie wszechpolskie integracje robione, na przykład w miejscowości obok czy nawet u mnie we wsi zrobiliśmy jakieś ognisko i gdzieś tam się pojawili, i na chwilę przysiedli i porozmawiali, to się zdziwili (...) mama tak po prostu była ogólnie pod wrażeniem, że ludzie, którzy nie dość, że mają włosy, co już było takim szokiem, to jeszcze do tego można z nimi rozmawiać w sumie na wiele tematów takich, w których by się nie spodziewała, [na przykład] o jakimś tam koncercie na Boże Narodzenie, na którym się okazało, że zarówno mój kolega, jak i mama z tatą byli, więc z czasem zaczęli się przekonywać (...).” **[Roman, 22, Młodzież Wszechpolska]**.

„Na przykład mój tata mi czasem mówi, i kiedyś mi powiedział, że on by na nas głosował, gdyby nie ta tęczowa flaga [śmiech]. My też bierzemy udział w Paradach Równości, wstawiamy takie treści równościowe. Ja myślę, że, znaczy, myślę... Oni się w sumie oswoili z tym, że ja jestem w Zielonych. Na początku byłem w tej Ostrej Zieleni, nie rozumieli, o co chodzi. Ale zacząłem też udostępniać posty, potem też wstąpiłem do partii. I oni zaakceptowali to, że ja jestem w tych Zielonych. Trochę mnie też ostrzegali, w sumie już tego nie robią, ale ich zdaniem ostrzegali, że, no nie wiem, że mam uważać, że jakiś tam ruch opozycyjny, że rewolucja, albo że do pierdła trafię i takie teksty szły. Ale już tego teraz nie ma i myślę, że to zaakceptowali. Nie wiem, czy by oddali głos na Zielonych, nie mam pojęcia, bym musiał jakoś, nie wiem... Jeszcze trochę jest do wyborów, jeszcze tutaj zdążę coś podziałać, ale zaakceptowali już to, że jestem w tych Zielonych. I też myślę, że nas trochę może na swój sposób polubili.” **[Janek, 21 lat, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni]**

Brak wspólnych poglądów czy zrozumienia dla zaangażowania nie musi przekładać się więc na brak wsparcia ze strony rodziców. Z zebranych opowieści wynika, że rodzice (a czasami też dziadkowie) starają się raczej lojalnie wspierać swoje dzieci w ich działaniach:

„(...) ogólnie rodzice wspierają mnie w takim sensie, jeżeli wiedzieli, że angażuję się w daną partię, jeżeli pomagam, jakby widzą, że działam i tak dalej, to powiedzieli okej, jakby może nie są w stu procentach przekonani do tego, co robisz [politycy tej partii], ale jeżeli ty się w to angażujesz i ty jesteś naszym synem i widzę, że jakby uważasz, że to jest ważne, no to będziemy cię wspierać, bo wiesz na ten temat więcej, interesujesz się, sprawdzasz, więc będziemy cię wspierać. To jest wspaniałe, cudowne i naprawdę niewiele osób może się pochwalić takim wsparciem od rodziców, więc to z tego się cieszę szczególnie, że znam, bardzo dużo moich znajomych ma bardzo duży konflikt z rodzicami pod tytułem, na kogo oni głosują, a na kogo oni by chcieli głosować (...).” **[Kamil, 22 lata, Przedwiośnie]**

Dodatkowo, widoczne efekty aktywizmu (np. wystąpienia medialne) stają się powodem do rodzinnej dumy:

„[Strajk kobiet] mocno zmienił podejście społeczeństwa. W czasach przed strajkiem kobiet było ciężko jej [mamie] cokolwiek wytłumaczyć. No i ona tak też nie do końca ogarnia, niby

*śłucha, ale nie wie, co się dzieje. I też nie czuje potrzeby... W sensie ona by posłuchała, bo ona by chciała wiedzieć, o co chodzi, co ja robię, ale z drugiej strony, jak usłyszy o dwa trudne słowa za dużo, to tracę ją i już widzę, że nie ma kontaktu i że to już jest tylko mój monolog. Więc trochę ją wrzucam w taką grupę osób po prostu niezainteresowanych. [...] Mama jest typową osobą, która, jak się już wszyscy interesują, to ona też się zainteresuje, więc jej jest zdecydowanie łatwiej, jak ja się angażuję w rzeczy, które są na topie, bo ona wtedy może... Ona pracuje z klientem, więc ona wtedy od klientek często słyszy, że teraz ta sprawa jest taka ważna i że w ogóle super, że coś się dzieje. [Na przykład] strajk kobiet, wtedy moja mama była dumna i zachwycona z córeczki, bo mogła się pochwalić, że jej córka też w tym bierze udział i już wtedy mamie nawet nie przeszkadzało, że mnie policja zatrzymała, bo ona się mogła chwalić, że jej córka jest represjonowana.” [Weronika, 23 lata, Extinction Rebellion]*

Jak pokazują powyższe dane, niektórzy badani mówili o tym, że dostrzegają wpływ (czasem pozytywny, a czasem negatywny) wartości wyznawanych w domu rodzinnym na swoją dorosłość i poglądy. Inni uznawali siebie za pierwszych zaangażowanych od pokoleń, podkreślając bierność rodziców, jeszcze inni kontynuowali gotowość do zaangażowania, którą reprezentują też ich rodzice, ale podkreślali różnicę w ukierunkowaniu tego zaangażowania. Prawie żadna z osób biorących udział w badaniu nie reprezentowała pełnej ciągłości na linii rodzice-dzieci, jeśli chodzi o aktywizm i zaangażowanie społeczno-polityczne. Niemniej, kluczowa wydaje się dominacja wsparcia, jakie pomimo różnic w opiniach i sceptycyzmu rodziców, odczuwają młodzi aktywiści i aktywistki ze strony swoich rodziców.

## Szkoła jako „kuźnia aktywistów”?

Podobnie jak rodzina, szkoła postrzegana jest w literaturze jako instytucja mająca ważną rolę w socjalizacji obywatelskiej: zarówno jeśli chodzi o przekazywaną na lekcjach wiedzę, jak i pozalekcyjne działania praktyczne (m.in. Holecz i in., 2022). Może to być angażowanie się w ramach szkoły we wspomniane wcześniej wolontariat, lub w samorząd szkolny. Udział w wyborach do samorządu może być zresztą postrzegany jako pierwszy możliwy sprawdzian aktywności parapolitycznej (Messyas 2012: 126). Potwierdzałyby to historie rozmówców i rozmówczyń - dla części z nich samorząd szkolny, jak i inne aktywności (np. wolontariat) organizowane w szkole stanowiły przestrzeń pierwszych doświadczeń obywatelsko-aktywistycznych:

*„No to generalnie ja mam wrażenie, że to wszystko się zaczęło rozkręcać w podstawówce, gdzie w sumie de facto nie byłam w samorządzie uczniowskim, ale wkręciłam się w szkolne koło Caritas, samorząd uczniowski też zawsze gdzieś tak wspierałam i angażowałam się mniej więcej w jego działania. Później poszłam do szkoły, do gimnazjum, tam też angażowałam się w samorząd uczniowski. Jakby pomogłam koledze wygrać wybory na przewodniczącą. Później jakby też siłą rzeczy dużo się w to wszystko angażowałam i w kolejnym roku szkolnym zdecydowałam się, że to ja wystartuję na przewodniczącą. Zostałam przewodniczącą szkoły, też wystartowałam w wyborach do Młodzieżowej Rady Miejskiej w [nazwa miasta] i wygrałam*

*te wybory. Następnie pełniłam mandat radnej Rady Miejskiej, Młodzieżowej Rady Miejskiej i tak się to wszystko rozpędzało.” [Olga, 23 lata, Polskie Stronnictwo Ludowe/radna miejska]*

*„No to przez długi czas, że tak powiem, nic się nie działo społecznie u mnie. No może troszeczkę rodzice coś starali się działać w mieście, kiedy coś się działo, ale to nie jakoś tak... Przynajmniej do czasu to tak nie w jakiejś, powiedzmy, aktywnej grupie, czy coś w tym stylu. Natomiast, no ja po raz pierwszy się zainteresowałam tym dopiero w gimnazjum, w drugiej klasie gimnazjum, jak były wybory do samorządu szkolnego i wtedy, no jakoś tak postanowiłem w tych wyborach wystartować. Może też teraz pojawiająca się pasja do historii miała na to jakiś wpływ, ponieważ wtedy byłem świeżo po zakończeniu oglądania serialu „Wspaniałe stulecie” i po prostu jak ogłosili te wyniki wyborów do samorządu i się okazało, że się dostałem, to sobie pomyślałem, że: o, no to do władzy, do władzy, jak ci ludzie tam. I tak naprawdę od tego się zaczęło. Po tych wyborach zaproponowano mi kandydowanie do Młodzieżowej Rady Miasta. No ja się tam właśnie interesowałem historią, historią miasta, że może jakieś te zabytki przydałoby się ponaprawiać. No i zgłosiłem się. Zgłosiłem się, dostałem się do tej Rady Miejskiej, no i w tej Radzie Miejskiej zacząłem się odnajdować.” [Staszek, 19 lat, Lokalna fundacja o profilu społecznym/Młodzieżowa Rada Miasta]*

Jak można zauważyć w rozmowach, doświadczenia te kumulowały się z czasem i rozwijały również poza szkołą, m.in. w Młodzieżowych Radach Miasta. Propozycje wystartowania w wyborach wychodziły czasami - jak w przypadku Staszka - od nauczycieli, którzy dostrzegali potencjał uczniów i pokazywali im pozaszkolne możliwości wykorzystania go. Innym przykładem znaczącej roli nauczycieli jest historia Kamila, który spotkał swoją zaangażowaną politycznie nauczycielkę na wydarzeniu na spotkaniu wyborczym, i to rozpoczęło jego działalność w młodzieżówce Wiosny:

*„Objazdy po Polsce przyszłego kandydata na prezydenta Roberta Biedronia, który jeździł po Polsce z takim swoim programem, rozmawiał z ludźmi, to był taki początek. Chodziłem do klasy dziennikarskiej. Na jednym takim spotkaniu spotkałem właśnie panią, która uczyła mnie przedmiotu dziennikarstwa i prawa. Była to aktualna członkini senatu. Zagadła do mnie na tym spotkaniu. Powiedziałem, że ogólnie się interesuje i zaproponowała mi, czy nie chciałbym być jako wolontariusz [przy organizacji kolejnego wydarzenia]. Ja się oczywiście bardzo chętnie zgłosiłem i przy okazji w tym samym czasie zgłosiłem się do ówczesnego koordynatora, który zajmował się organizacją młodzieżową wtedy Wiosny (...) i naprawdę wtedy zacząłem tak bardziej wchodzić w to.” [Kamil, 22 lata, Przedwiośnie]*

Jak wcześniej wspomniano, poza włączaniem uczniów i uczennic w aktywność samorządu szkolnego i innych instytucji politycznych, szkoła stanowi też przestrzeń możliwości, jeśli chodzi o działalność o charakterze społecznym: tutaj organizowane są różnego typu wolontariaty czy akcje charytatywne, angażujące młodych ludzi:

*„I gdzieś tam na każdym szczeblu edukacji brałam udział w przeróżnych zbiórkach, wydarzeniach jakichś takich społecznych organizowanych, jakichś nawet, nie wiem, festynach, zabawach dla dzieci, dla społeczności. No i gdzieś tak się przewijało to w sumie. No, Szlachetna Paczka na pewno. Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy, też wiadomo. Ale też*

*DKMS też gdzieś tam się przewinął, organizowanie dni właśnie rejestracji na dawców. Także gdzieś tak, nie wiem w sumie, tak aż od tej podstawówki, przez gimnazjum, liceum, dużo takich wydarzeń gdzieś tam się działo i ja zazwyczaj chciałam we wszystkim brać udział, bo widziałam taką potrzebę, że mogę coś zrobić.” [Maria, 23 lata, Polska 2050]*

Jak pokazują wywiady, szkoła pełni ważną rolę socjalizacyjną i częściej chodzi tutaj nie tyle o samą wiedzę o społeczeństwie i teoretyczne aspekty edukacji obywatelskiej, ale o praktyczne angażowanie uczniów i uczennic w działania o charakterze społeczno-politycznym. Doświadczenia zdobywane w samorządzie szkolnym czy wolontariacie mogą stanowić punkt wyjścia dla dalszych - już pozaszkolnych - działań. Co ważne, istotna może być tutaj wielkość miejsca zamieszkania i możliwości, które to stwarza - o ile w przypadku osób wychowujących się w miastach pojawiają się nawiązania do młodzieżowych rad miasta, mieszkanki i mieszkańcy wsi swoje potrzeby działania mogą realizować poza szkołą w ochotniczej straży pożarnej lub innych lokalnych inicjatywach:

*„(...) pochodzę z bardzo małej miejscowości, więc nie miałam zbyt dużego wyboru. Kręciłam się między Domem Kultury i warsztatami lepienia garnków, malowania i w ogóle jakichś innych dziwnych rzeczy, które mi absolutnie nigdy nie wychodziły z dziećmi. To lokalny klub strzelecki, w ogóle na strzelnicy spędziłam ponad dekadę życia, więc też jak wieś, to warsztaty z malowania czy udzielanie kursów pierwszej pomocy na festynach i no w zasadzie to wszystko.” [Weronika, 23 lata, Extinction Rebellion]*

*„Wcześniej u siebie na wsi działałem w sołectwie, w sensie pomagałem organizować takie rzeczy, jak dożynki czy sprzątanie wsi, jakieś takie bardziej powiedzmy samorządowe prace, z tym, że [to] było praktyczne apolityczne, bo nie było tam żadnego takiego partyjnego zaangażowania czy światopoglądowego, tylko stricte praca na wsi.” [Roman, 22 lata, Młodzież Wszechpolska]*

Te doświadczenia z czasem i zwiększającą się z wiekiem mobilnością geograficzną (jak w przypadku Weroniki i Romana, którzy przeprowadzili się do dużego miasta) mogą się zmieniać, ale istotne jest, żeby mieć świadomość różnych struktur możliwości w zależności od miejsca zamieszkania.

## Aktywizująca rola grup rówieśniczych

W powyższej części wpływ szkoły opisywany był przede wszystkim przez pryzmat nauczycieli i stwarzanych przez nich możliwości do zaangażowania. Warto jednak zauważyć, że ważną rolę odgrywa tam również grupa rówieśnicza i osoby, które swoimi postawami lub bezpośrednimi zachętami wpływały zarówno na poglądy rozmówców i rozmówczyń, jak i podejmowane przez nich aktywności:

*„Miałem koleżankę, z którą dosyć dużo rozmawialiśmy. To była wtedy moja przyjaciółka. I chwilę przede mną, zanim ja wstąpiłem do Ostrej Zieleni, to ona wstąpiła do młodzieżówki*

*Razem. I... no w sensie jakoś tak mnie to po prostu pchnęło, żeby już też tą deklarację wysłać, żeby ona tam była i że czemu nie w sumie, czemu nie spróbować? Także z nią tak trochę o tym wszystkim zawsze rozmawialiśmy. No, a jak już wszedłem w to środowisko, to tam się wiadomo, więcej dużo z tych znajomych z środowisk okołopolitycznych zebrało. Każdy gdzieś tam się czymś interesował i po prostu teraz już mam masę takich znajomych.” [Janek, 21 lat, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni]*

*„No i bardzo dużo się zmieniło w moim życiu po prostu [po rozpoczęciu studiów w nowym mieście]. Poznałam nowe środowisko, nowych ludzi i właśnie na studiach poznałam osobę, która jest członkiem Młodzieży Wszechpolskiej, no i po prostu dobrze nam się rozmawiało, bo mieliśmy podobne podejście do wielu spraw i pewnego razu po prostu kolega mnie zaprosił na spotkanie organizacji, zobaczyłam, jak to wszystko wygląda i przez parę miesięcy sobie tam czytałam o tej organizacji, chodziłam na te różne spotkania, tam były jakieś różne referaty, ogólnie spodobało mi się to, że było to takie aktywne bardzo pod względem bardzo bycia obywatelem, czy po prostu bycia Polakiem. Dotychczas miałam dużo różnych zajęć, ale raczej... No polityką się mało interesowałam, szczerze mówiąc. Tam gdzieś była w tle, ale miałam dużo innych rzeczy i po prostu nie stanowiła ona takiej części mojego życia, jaką teraz stanowi.” [Kaja, 22 lata, Młodzież Wszechpolska]*

Jak pokazują przykłady Janka i Kai, zaangażowanie w nowe organizacje nie było “ślepy” podążaniem za znajomymi, ale raczej świadomym procesem wchodzenia w nowe przestrzenie działania, i kontynuacją już istniejących zainteresowań i poglądów. Choć Kaja mówiła o swoim wcześniejszym braku zainteresowania polityką, to jej światopogląd splatał się z tym proponowanym przez Młodzież Wszechpolską, a tym samym jej dołączenie do organizacji nie stało w konflikcie z jej dotychczasowym światem. W obu przypadkach decyzje o dołączeniu podyktowane były chęcią robienia czegoś w grupie i ciekawością. Historia Tomka pokazuje z kolei, jak może wyglądać proces zakotwiczenia się w zaangażowaniu i stawania się osobą, która - zachęcona wcześniej przez znajomych do dołączenia do świata aktywizmu - sama namawia innych do działania:

*„To też jest ciekawa sprawa, ponieważ te osoby, z którymi się teraz przyjaźnię, to są te osoby, które gdzieś tam wprowadziły mnie w świat polityki po prostu, tych wyborów. One mnie zaangażowały w to, żebym się zaangażował w wybory. I to też uruchomiło u mnie taki właśnie proces tego zaangażowania później w różne inne działania. Teraz wychodzi na to, że ja trochę ich przerosłem. W tym sensie, że ja wśród nich jestem najbardziej zaangażowaną osobą społecznie i teraz to ja jestem tą osobą, która próbuje zaangażować też ich. I właśnie za każdym razem, jak coś się dzieje, czy to coś, co jest po prostu... dzieje się przeze mnie, jak na przykład właśnie zbiórka dla Ukrainy, albo też po prostu jakieś tam protesty czy coś, co nie jest jakby w ogóle organizowane przeze mnie, ale ja chcę brać w tym udział, no to zawsze piszę do swoich znajomych, czy po prostu z nimi rozmawiam, że: słuchajcie, dzieje się to i to, można się w to zaangażować tak i tak, no chodźcie, no to to zrobimy i zazwyczaj to się udaje. Zazwyczaj rzeczywiście ktoś się też razem ze mną w to angażuje i to jest fajne.” [Tomek, 23 lata, Lokalna fundacja o profilu społecznym]*

Czasami zaangażowanie bywa prezentowane - jak w przypadku Anny i Ilony - jako raczej efekt przypadku wzmocnianego przez chęć pomocy lub towarzyszenia przyjaciółom w ich działaniach niż świadoma strategia:

*„Ja trafiłam, ponieważ szukali... Mój brat też jest w tej straży (...) więc już wtedy coś tam wiedziałam o tym wszystkim, co tam się dzieje. Ale ja zaczęłam od zawodów strażackich (...). Właśnie szukali kobiet do drużyny na ten konkurs, na zawody strażackie, ponieważ no odbywają się takie zawody co rok. (...) No i się zgłosiłam do tego i tak to już zostało od tamtej pory. I potem już po tych zawodach jak już się wzięło udział, no to potem już się przychodziło na te wszystkie spotkania, różne właśnie zbiórki, wszystko, żeby pomagać ludziom.”* **[Anna, 19 lat, Ochotnicza Straż Pożarna]**

*„To jest zabawna historia, bo tak naprawdę nigdy nie planowałam zacząć działać społecznie. Jakoś tak siedziałam z boku i obserwowałam, bo mój najlepszy przyjaciel, właśnie w liceum angażował się w projekty społeczne. U mnie zazwyczaj to było tak, że od podstawówki angażowałam się w jakieś wolontariaty, angażowałam się w samorząd szkolny, ale na wsiach to było mniej tak rozwinięte i w liceum byłam taka zagubiona, bo to była zupełnie inna działalność społeczna niż u nas na wsi. I właśnie mieszkając w bursie miałam takiego kolegę, który pochodził z tej samej miejscowości i powiedział, że aplikujmy do Młodzieżowego Sejmiku Województwa [nazwa]. I uznałam to za taki żart, ale stwierdziłam, że startuję razem z nim, a on wysłał swoje zgłoszenie dzień za późno, więc go nie wzięli pod uwagę, a ja się dostałam do tego sejmiku i co też ciekawe, wygrałam wybory na rzecznika prasowego, więc przez dwa lata byłam rzecznikiem prasowym. No i tak to rozpoczęło całą moją działalność (...)”* **[Ilona, 19 lat, Harcerstwo/województki sejmik młodzieżowy]**

Warto jednak zauważyć, że w obu przypadkach działalność nie była jedynie efektem chęci wsparcia znajomych, ale elementem bardziej rozbudowanej potrzeby angażowania się w różnego typu działania. Ilona angażowała się też wcześniej w działania prowadzone w szkole i poza nią.

Niezależnie od kontekstu, rzadko decyzje o zaangażowaniu podejmowane są zupełnie indywidualnie - częściej pojawiały się tutaj historie mówiące o znajomych i chęci robienia rzeczy wspólnie. Wielu młodych zaangażowanych na pewnych etapach życia odnalazło się i zakotwiczyło w grupach o podobnym światopoglądzie lub podobnych zainteresowaniach i to właśnie tam przede wszystkim zachodziły procesy formowania, wzmocniania i modyfikowania dotychczasowych poglądów.

## Internet i (social) media

Poza „klasycznymi” można rzecz przestrzeniami socjalizacji politycznej, warto zwrócić także uwagę na informacyjną i formatywną rolę (social) mediów i świata wirtualnego (por. Pawełczyk i Jakubowski, 2019). Jak pokazują niektóre z zebranych rozmów, internet stanowi

często dla młodych ludzi główne źródło informacji o świecie. Jak podkreśla jednak większość uczestników i uczestniczek badań - jest to też źródło wymagające ze względu na nadmiar informacji i konieczność sprawdzania prawdziwości dostępnych tam przekazów:

*„W domu zawsze był telewizor. Ale wiadomo, że dzisiejsze media bardzo nieobiektywnie przekazują to, co się dzieje aktualnie. Dlatego wydaje mi się, że nie tylko ja, ale mnóstwo młodych czerpie właśnie z internetu. Wiadomo, że też informacje trzeba sprawdzać na bieżąco, ale wydaje mi się, że są właśnie bardziej obiektywne, a mniej subiektywne, przez co po prostu bardziej odpowiadają szczególnie ludziom młodym, których ta propaganda jeszcze tak nie dotyka, tylko mają możliwości sprawdzenia i uwiarygodnienia źródła..”* **[Przemek, 18 lat, Harcerstwo]**

Internet bywa też jednym z pierwszych miejsc, w których młodzi ludzie spotykają się z konkretnymi wizjami politycznymi i osobami, które zaczynają stanowić dla nich autorytety w tym obszarze. Przykładowo, Honorata opowiada o tym, jak głęboko wpłynęła na nią, jej rówieśników i ich zaangażowanie postać aktywistki klimatycznej, Greta Thunberg:

*„W liceum, które jest takie bardzo otwarcie lewicowe i z mocnym zaangażowaniem społecznym, kilka osób, między innymi ja i [kolega], obydwoje byliśmy już wcześniej zaangażowani, mieliśmy przekonanie, że... Byliśmy zaangażowani w jakieś rzeczy, ale to nic nie ma znaczenia, jeżeli dzieje się katastrofa klimatyczna. Że po prostu to jest jakiś taki nadproblem. Że mamy te kilkanaście lat i mamy te punkty krytyczne, po których przekroczeniu już prawie nie ma odwrotu, więc teraz trzeba wszystkie siły zmobilizować w tym jednym kierunku. To była totalnie jakaś taka bardzo silna narracja wtedy u nas, ja myślę, że teraz już jej aż tak nie podzielamy. No i na pewno wake up call był od Greta.”* **[Honorata, 21 lat, Młodzieżowy Strajk Klimatyczny]**

Z kolei dla Romana ważną postacią “spotkaną” w internecie był Roman Dmowski:

*„Historią interesowałem się zawsze, polityką praktycznie w ogóle, poza tym, że wiedziałem mniej więcej jak działa państwo. Z tym, że głównie przez internet trafiłem na materiały, powiedzmy okołokorwinistyczne, gdzie tam około 2013-2014 roku w internecie triumf święcił właśnie Korwin, Kolonko i tacy, powiedzmy pravicowi publicyści czy politycy i wtedy (...) w ogóle nawet daleko mi było do narodowców. (...) Najpierw było tak, że po prostu na jednym z kanałów historycznych na YouTube, który po prostu oglądałem ze względu na to, że były tam krótkie historie, na przykład państw czy krótkie biografie właśnie na przykład Einsteina czy innych wybitnych ludzi, była krótka biografia Dmowskiego, zainteresowała mnie, przeczytałem stronę o nim na Wikipedii. (...) to stwierdziłem, że przeczytam oryginał i przeczytałem "Myśli nowoczesnego Polaka" i stwierdziłem, że to wszystko, kolokwialnie mówiąc trzyma się kupy i krótko mówiąc jego spostrzeżenia były trafne i to też wiązało się, właściwie to moje przejście w poglądach wiązało się też z obserwacjami świata, wydarzeń na świecie i kryzysu migracyjnego na Zachodzie i coraz większych w Polsce parad równości i wspieranych właśnie też przez korporacje czy organizacje zagraniczne głównie i jakoś to wszystko tak ewaluowało, że zacząłem czytać o spadkobiercach Dmowskiego, którzy działają aktualnie i trafiłem na Młodzież Wszechpolską, ONR i Ruch Narodowy.”* **[Roman, 22 lata, Młodzież Wszechpolska]**

Zarówno Honorata, jak i Roman, nie ograniczali się do gromadzenia informacji w sieci, ale - wykorzystując dostępne możliwości - przekuwali formujący się światopogląd w konkretne działania. W tym kontekście internet stanowi też źródło wiedzy o konkretnych inicjatywach, w które można się zaangażować:

*„No to ja szukałem jakiejś właśnie takiej grupy dla siebie, jakiegoś takiego stowarzyszenia, trochę się interesowałem też polityką. I trochę przez przypadek trafiłem na tą Ostrą Zielę, widziałem po prostu posty na Instagramie, na Facebooku. Polubiłem i się skontaktowałem z ówczesnym przewodniczącym Ostrej Zieleni. Jak to tam wygląda, co oni robią w ogóle, jak się zapisać. No i tak trochę z przypadku się zapisałem.”* **[Janek, 21 lat, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni]**

Poza konkretnymi postaciami i inicjatywami, które mogą inspirować do działania, w internecie śledzić można też wydarzenia społeczno-polityczne, pobudzające chęć do włączenia się w konkretne działania w świecie realnym.

*„Zaczęło się od YouTube'a z jakimiś znajomymi, a takim impulsem bezpośrednim, żeby zacząć działać, bezpośrednio się zaangażować, była właśnie kampania prezydencka w 2020, bo wcześniej ja te wybory tak oglądałam, z zewnątrz się interesowałam. A właśnie było takie wydarzenie, że w [duże miasto] był wiec wyborczy pana Hołowni i Dudy w tym samym miejscu, o tej samej godzinie, tego dnia. I to było o tyle śmieszne wydarzenie, że na rynku po jednej stronie był Andrzej Duda i Szymon Hołownia i wtedy właśnie poznałam ludzi z Młodych dla Wolności i stwierdziłam, że może warto się zaangażować trochę tak bardziej bezpośrednio, żeby zobaczyć, z czym to się w ogóle je, bo takie oglądanie tego z boku, to tak jak teraz już widzę to od środka, z zewnątrz, to są kompletnie dwie różne historie.”* **[Basia, 19 lat, Młodzi dla Wolności]**

Internet nie tylko więc informuje młodych o tym, co dzieje się na świecie i w co warto się zaangażować; ale stanowi także medium tego zaangażowania. Tak było w przypadku Dagmary, którą (social) media skłoniły do aktywności, a obecnie sama korzysta z nich, by promować wybrane akcje:

*„Ta sytuacja z aborcją była tak bardzo nagłośniona i zaczęło się od pierwszego strajku, jak poszłam z przyjaciółką. Wtedy już zaczęłam regularnie chodzić na strajki, też zamieszczać jakieś informacje w mediach społecznościowych. Ale z fundacją zaczęło się tak, że sama od dwóch lat chorowałam i szukając, tak patrzyłam coś w internecie i wyskoczyła mi Fundacja [nazwa]. Zaczęłam zgłębiać temat i bardzo mnie zainteresowały te działania, z współpracą się zgadzam, więc tak się zaczęło.”* **[Dagmara, 20 lat, Ogólnopolski Strajk Kobiet/Fundacja o profilu społecznym]**

Zmiana pokoleniowa niesie za sobą zmianę formy aktywizmu i jego promocji. Właściwie większość badanych - choć na różne sposoby - wykorzystywała media społecznościowe i internet w swoich działaniach.



## Aktywizm: przestrzeń samorealizacji, poszukiwania sensu i sprawstwa

Powyższe sekcje poświęcone były przestrzeniom, w których młodzi ludzie kształtują swoje poglądy polityczne i postawy aktywistyczne. Co jednak - poza kontekstem rodziny, szkoły, znajomych i internetu - powoduje, że chcą się w coś angażować, a co więcej, wybierają taką, a nie inną formę lub tematykę działania? Większość rozmówców i rozmówczyń opowiadała o swojej naturalnej potrzebie i gotowości do działania, swego rodzaju wewnętrznym trybiku, który towarzyszył im często od dziecka i który uaktywniał się w sprzyjających temu okolicznościach: mogło to być wspomniane już wcześniej angażowanie się w szkolny samorząd, wolontariat czy inne dostępne inicjatywy:

*„Ja chciałem po prostu coś robić, chciałem jakoś pomagać, jakoś zmieniać rzeczywistość dookoła mnie. To jest teraz moje przypuszczenie, bo ja bardzo uwielbiam historię, strasznie uwielbiam historię — wydaje mi się, że każda osoba, która kocha historię, ma też taką nieodzowną chęć tworzenia historii, że tak powiem. Więc możliwe, że to jest coś w tym, ale najbardziej to ja chciałem po prostu wpłynąć na to, co się działo dookoła. Ja zawsze byłem tym chłopakiem w klasie, który jak nauczycielka albo pani dyrektor coś złego robiła, to ja się odzywałem, ja się kłóciłem z nauczycielami. I może po prostu chciałem się kłócić z urzędnikami już, nie z nauczycielami.”* **[Bartek, 18 lat, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa]**

*„Powiem, że jak byłem nastolatką, też różne takie drobne akcje, na przykład sprzątanie Ziemi, jakieś zbieranie nakrętek, starałam się w coś takiego angażować i później przychodziły te strajki, fundacje, więc czułam, że ja się w tym odnajduję, że bardzo lubię działać dla innych ludzi, też edukować i może zachowaniem takim, postawą, może nie sama, ale z większą ilością ludzi dojdę do takiego momentu, że będzie nam się lepiej żyło.”* **[Dagmara, 20 lat, Ogólnopolski Strajk Kobiet/Fundacja o profilu społecznym]**

Część rozmówców i rozmówczyń mówiła o tym, że zaangażowanie było dla nich naturalną kontynuacją długoletniego zainteresowania historią, polityką i społeczeństwem. Gdy tylko pojawiały się w ich życiach okazje, by włączyć się w jakieś konkretne działania, chętnie z tego korzystali. Przykładem takiej osoby jest Kamil:

*„Interesowanie się główną, światową polityką czy jakkolwiek było pisane mi wcześniej, dużo czytałem książek, pisałem zresztą też maturę z historii i WOS-u, ogólnie taka światowa polityka i samo zaangażowanie społeczne było mi bardzo bliskie. Dlatego też naturalnie ucząc się na ten temat, czytając, było dla mnie proste, że chcę się zaangażować, żeby mieć po prostu sprawczość”* **[Kamil, 22 lata, Przedwiośnie]**

Podobne podążanie za swoimi zainteresowaniami, a jednocześnie aktywne i świadome poszukiwanie przestrzeni do działania charakteryzuje też ścieżkę Honoraty:

„Bardzo dużo czytałam reportaży i oglądałam filmów dokumentalnych i byłam taka chłonna wiedzę. No i nie wiedziałam, w co się zaangażować. Angażowałam się najpierw w jakieś takie wolontariaty edukacyjne, w pomoc uchodźcom, jak miałam jakieś czternaście lat, myślę, to się zaczęło, no i trochę moja taka ścieżka działania społecznego była, myślę, że można powiedzieć, że od jakiejś takiej pomocy bezpośredniej. No to się cały czas rozszerzało, bo wraz z działaniem dostrzegałam coraz większą jakby złożoność źródeł tych problemów, no i tak, no i wchodziłam po prostu na jakiś coraz wyższy poziom też złożoności jakby poglądów równocześnie i chciałam adresować jakby systemowe problemy coraz bardziej. Na początku po prostu w jakichś politykach, które są bardziej jakieś partykularne i na tamtym etapie się angażowałam właśnie między innymi właśnie sprawy uchodźcze, no aż po taki, można powiedzieć, bardziej właśnie aktywizm, który ma bardziej promować takie głębokie zmiany gospodarcze, czy polityczne.” **[Honorata, 21 lat, Młodzieżowy Strajk Klimatyczny]**

Zaangażowanie może więc stanowić odpowiedź na różne potrzeby: rozwijanie zainteresowań i samorealizację, poszukiwania grupy, z którą można wspólnie spędzać wartościowy czas, chęć zmiany rzeczywistości i robienia czegoś sensownego i znaczącego dla siebie i innych. Te same powody stają się tymi, które zakotwiczą młodych aktywistów i aktywistki w działaniu, nawet jeśli formy ich aktywizmu ulegają przekształceniu. Bodźcem, który daje poczucie sensu jest przede wszystkim dostrzeganie realnych zmian, jakie zachodzą dzięki działaniom:

„To był taki moment, że faktycznie nawet przez Parlament Młodych da się przygotować jakąś uchwałę i jeżeli ma się jakby tą podstawę, że to było gdzieś przegłosowane, że widziały to jakieś osoby, marszałek Grodzki czy posłowie, senatorowie, bo my chodziliśmy tu naprawdę w całej Polsce do wszystkich biur poselskich, biur senatorów, do radnych i promowaliśmy jakby tą uchwałę, żeby ktoś się tym zainteresował, no i jeżeli udało się to wprowadzić w życie tam, no to, że faktycznie jest też szansa, żeby w przyszłości zrobić coś trochę na większą skalę, nie tylko w jednym powiecie.” **[Basia, 19 lat, Młodzi dla Wolności]**

Motywację i utrzymywanie gotowości do działania daje też kolektywna, podzielana przez innych wiara w tę zmianę i sens robienia czegoś więcej

„To, co połączyło mnie i moich znajomych podczas tych wyborów, to było to, że ja zauważyłem, że ten mój krąg znajomych miał takie poczucie, że te wybory mogą spowodować to, że w tym kraju naprawdę nastąpi konkretna zmiana. Jak ja usłyszałem właśnie pierwszy raz o tej zmianie, że naprawdę ktoś wierzy w to, że PiS może odejść od władzy, że... na przykład prawa osób LGBT+ mogą zostać rozszerzone i o tym naprawdę tak żywo się mówiło. I to mnie zaczęło napawać taką nadzieją, że [znajomi] też wierzą w tą zmianę. Cały czas mówią, że ta zmiana jest realna, że to naprawdę może się wydarzyć już za niedługo. To był ten element, który mnie mocno zaangażował, poczucie realnej zmiany, że to może się wydarzyć już teraz i że to będzie naprawdę taka konkretna zmiana” **[Tomek, 23 lata, Lokalna fundacja o profilu społecznym]**

Warto zauważyć, że początkowe doświadczenia działalności mogą przekładać się na gotowość kontynuacji aktywizmu (nawet jeśli zmienia się jego forma czy tematyka). W tym kontekście kluczowe wydają się dwie kwestie: możliwość dostrzeżenia wymiernych efektów

działań, oraz osobiste korzyści relacyjne (zwykle w grupie rówieśniczej) płynące z zaangażowania.

Podsumowując całościowo historie „wejścia” na ścieżki zaangażowania zaobserwowane w badaniu, można stwierdzić, że aktywni politycznie, społecznie i/lub lokalnie młodzi, to osoby, które zazwyczaj długo przed zaangażowaniem interesowały się tematyką społeczną, historią, polityką. Co ciekawe, to niekoniecznie dom rodzinny i wyznawane w nim wartości były dla nich „bodźcem” do podjęcia działań mających na celu przekucie tych zainteresowań w aktywizm czy działalność polityczną. W części przypadków motywującym czynnikiem były raczej środowisko szkolne i rówieśnicze. Warto zauważyć także rolę (nowych) mediów w socjalizacji politycznej (por. Pawełczyk i Jakubowski, 2019) - jak pokazują niektóre z historii, wiedza o polityce, możliwościach społeczno-politycznego angażowania się, a wreszcie „spotkanie” z konkretnymi poglądami i inicjatywami odbywała się właśnie w świecie wirtualnym. Bywa zresztą, że samo zaangażowanie praktykowane jest z wykorzystaniem mediów społecznościowych (jako platformy komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej).

W kontekście pewnej „zmiany warty” pokoleniowej - rozumianej jako ewolucji wartości w przekazach socjalizacyjnych w polskich domach (Szafraniec i in. 2017), dominująca narracja o roli rodziców/opiekunów, jaka wyłania się z wypowiedzi rozmówców i rozmówczyń, opowiada o względnej swobodzie do działania społeczno-politycznego i formułowania własnych poglądów politycznych. Częściowo można to interpretować w odniesieniu do koncepcji socjalizacji szerokiej (Arnett 2000), charakteryzującej się nastawieniem na indywidualizm, ekspresję i budowanie poczucia własnej wartości. W tym kontekście rodzice raczej unikają narzucania własnych poglądów kolejnemu pokoleniu - dają wskazówki, ale i pozostawiają pole do indywidualnych działań. Inna interpretacja związana byłaby z mniej intencjonalnymi działaniami rodziców i brakiem transmisji politycznych poglądów i zachowań powodowanych ich własną biernością społeczno-polityczną i rozczarowaniem polityką.

Wspomniana swoboda do kształtowania poglądów czy zaangażowania nie oznacza, że młodzi aktywistki i aktywiści oraz ich rodzice zawsze się ze sobą zgadzają czy dzielą swoje przekonania. Znajdziemy tutaj zarówno historie zgody, prób wzajemnego przekonywania się (choć częściej to młodzi próbują socjalizować swoich rodziców do większego zainteresowania i działania), pęknięć, rozczarowań i konfliktów. Niemniej, nawet w przypadkach rozbieżnych poglądów politycznych nie pojawiają się tutaj historie mocnego sprzeciwu ze strony rodziców. Czasami zrozumienie dla zaangażowania jest osiągnięte w dłuższym procesie. Wniosek o szerokiej socjalizacji potwierdzałyby także historie mówiące o realizowaniu poprzez aktywizm wewnętrznych potrzeb i pragnień. Choć aktywizm jest z gruntu kolektywny i altruistyczny, w narracjach młodych nie jest wolny od indywidualizmu w zakresie kształtowania własnych biografii.



## ZAANGAŻOWANIE SPOŁECZNO-POLITYCZNE W SOCZEWCE INDYWIDUALNYCH ŚCIEŻEK

---

W poprzedniej części zaprezentowane zostały ogólne ścieżki do zaangażowania, w tym konteksty i motywy, które temu towarzyszyły. W tym podrozdziale więcej uwagi poświęcone zostanie obszarom zaangażowania i bardziej rozbudowanym portretom biograficznym młodych aktywistów i aktywistek.

Zgodnie z założeniami badań rozmówcy i rozmówczynie reprezentują trzy obszary zaangażowania: (1) oddolne, lokalne działania, (2) społeczno-polityczne ruchy i inicjatywy, i (3) instytucjonalno-polityczne organizacje. Jednocześnie warto wskazać, że historie niektórych rozmówców i rozmówczyń opowiadają o (zmieniającym się w czasie lub jednoczesnym) zaangażowaniu w więcej niż jeden z wymienionych obszarów.

Materiał zaprezentowany poniżej przedstawia trzech osób, których doświadczenia działalności wiążą się szczególnie z jednym ze wspomnianych obszarów. Aby zachować balans pozwalający na pewne oderwanie zaangażowań na poziomie meta od konkretnych poglądów politycznych, wybrane historie pochodzą od osób o zróżnicowanych poglądach: zasadniczo prawicowych/konserwatywnych (Beata, 22 lata), centrowych (Sabina, 19 lat), oraz progresywnych/patriotycznych (Weronika, 23 lata).

## Własna misja z dala od polityki. Zaangażowania lokalne Beaty

Beata jest 22-latką mieszkanką wsi, której głównym działaniem jest aktywność lokalna, skoncentrowana na jej roli opiekunki Młodzieżowej Drużyny Pożarniczej (MDP) w Ochotniczej Straży Pożarnej. Jej działalność w OSP rozpoczęła się w 2014 roku i obecnie jest bardzo angażująca:

*„Działam społecznie w straży jako opiekunka MDP. Też działam jako normalny strażak, jeżdżę normalnie na akcje. Na ogół pracuję, studiuję, tak to jest... Wszystko tak w międzyczasie robię, więc też troszkę jestem zabiegana z racji, że, no jednak straż to jest dla mnie pasja naprawdę ogromna i ja tam spędzam codziennie jakiś kawałek mojego życia.”*

Zaangażowanie Beaty jest dalekie od krajowej czy nawet samorządowej polityki, a OSP to dla niej w mniejszym stopniu formalna organizacja, a w większym struktura dostarczająca ideowego tła i narzędzi do działalności skupionej na pomocy osobom w potrzebie. Pomaganie innym jest postrzegane jako osobista pasja i część projektu biograficznej samorealizacji badanej:

*„(Po zostaniu opiekunką) stwierdzałam, że to jest coś, co lubię i po prostu kocham te dzieciaki naprawdę. To my się sami śmiejemy, że to taka mała rodzinka z nas jest. Teraz już w ogóle, bo jest nas więcej troszeczkę jednak i trzeba się wziąć za siebie, żeby też oni mieli co robić (...) Wspólnie mamy na przykład obozy sportowo-pożarnicze, no to obozy też robimy z opiekunami z całej tutaj gminy (...) Mamy obozy, mamy zloty, mamy zawody sportowe, mamy zawody strzelecki (...) mam dzieciaczki od siódmego roku życia, które mają problem się przywitać, więc tego też ich musimy nauczyć.”*

Beata co prawda nie kwestionuje zasadności działań innych niż lokalne, jednak nie poświęca im zbyt wiele uwagi. Poza OSP, angażowała się w lokalne zbiórki dla potrzebujących, sprzątanie świata czy współpracę z kołem gospodyń wiejskich oraz parafią. Chociaż aktywność lokalna jest dla niej ważna, Beata zasadniczo nie interesuje się polityką i nie wiąże z nią przyszłości. Dla badanych skoncentrowanych przede wszystkim na działalności lokalnej jako misji i sposobie na życie, polityka krajowa, a nawet samorządowa zdaje się być bardzo odległa:

*„Tutaj u nas co były wybory, to szczerze już nawet nie pamiętam, bo to jednak... No kurczę, tych ludzi to w ogóle było mnóstwo na tych kartach i ja już nawet nie zdążyłam o wszystkich poczytać, (...) Ale, no jak były [wybory] gminne, no to głosowałam... Już nie pamiętam, kto był drugi, ale też to była zasada tego, że (...) osobiście znam tego drugiego, tylko nie pamiętam, kto to był, (...) ale nie siada mi kompletnie jako człowiek, jako osoba, która miałaby reprezentować cokolwiek.”*

Wypowiedzi Beaty, która zdecydowanie nie wiąże swojej przyszłości z polityką, a jej plany życiowe koncentrują się na dalszym zakotwiczeniu w lokalności, dobrze ilustrują zaangażowanie toczące się w pewnym oderwaniu od myślenia o demokracji, która niektórym badanym kojarzy się „szkolnie” z systemem państwowym i działalnością uprawianą przez polityków występujących w telewizji. Stosunkowo rzadziej historii działań lokalnych pokazywały „schodkową” naturę zaangażowań. Oznacza to, że plany na przyszłość niektórych działaczy i działaczek lokalnych celowały w organizacje, stowarzyszenia i politykę na poziomie gminy, miasta czy regionu. W tym znaczeniu ścieżka samorządowa może być dla niektórych kontynuacją udziału w mniej formalnych i lokalnych inicjatywach.

## W poszukiwaniu granic polityczności? Aktywistyczna droga Weroniki

Drugi obszar reprezentowany jest przez Weronikę, działaczkę międzynarodowego ruchu działającego na rzecz klimatu, Extinction Rebellion. Zaangażowanie rozmówczyni jest wynikiem osobistej potrzeby działania i wykorzystania możliwości, które pojawiły się w jej życiu. Już w szkole podstawowej Weronika angażowała się w wolontariat i różnego typu lokalne działania, których charakter - jak podkreśla - był raczej efektem chęci działania i zderzenia się z ograniczonymi możliwościami w małej miejscowości, w której się wychowywała. Wraz z przeprowadzką do dużego miasta zwiększyły się jej możliwości udziału w innych działaniach (np. protestach), a punktem zwrotnym okazał się wyjazd na festiwal muzyczny i spotkanie tam stoiska organizacji zajmującej się tematem klimatu. Zainteresowanie tym konkretnym stoiskiem i jego tematyką nie było przypadkowe, już wcześniej - dzięki sieciom społecznym i social mediom - Weronika miała szansę śledzić działalność organizacji:

*„A fakt faktem, że to trochę zadziałało też w ten sposób, że gdzieś tam znajoma mojej znajomej, którą miałam w znajomych na Facebooku, już wtedy działała w Extinction Rebellion w [nazwa miasta], no i ja przez ostatnie pół roku miałam mnóstwo jej postów na ten temat na tablicy, stąd może też XR. Dlatego, że ten ruch gdzieś tam kojarzyłam i jakby zaczęłam, [złapałam] kontakt z ludźmi taki realny, bo ja z tamtą dziewczyną to rozmawiałam może trzy razy w życiu. Więc jak złapałam już kontakt z ludźmi realny, no to ten XR z tych wszystkich innych dziwnych ruchów kojarzyłam najbardziej.”*

Weronika jest w organizacji od trzech lat i - zgodnie z charakterem organizacji, do której należy - reprezentuje postawę raczej radykalną, promującą ideę obywatelskiego nieposłuszeństwa. W tym kontekście widzi też siebie jako świadomą i doświadczoną edukatorkę chcącą przekazywać swoją wiedzę zarówno aktywistom przyłączającym się do ruchu, jak i mniej zaangażowanemu społeczeństwu. Ta ekspercka praca “na zapleczu” ruchu i budowanie jego struktur wydaje się być jednym z ważnych etapów zakotwiczenia w działaniu i nabierania organizacyjnego sprawstwa.

Choć rozmówczyni dostrzega wartość działań lokalnych (integrujących społeczność i zmieniających nastawienie indywidualnych osób), oraz protestów (możliwość sprawdzenia potencjału mobilizacyjnego), to dostrzega też ich minimalną szansę na wprowadzenie realnej zmiany na poziomie makro. Nie zniechęca jej to jednak do działań - widzi sens zarówno w radykalnych krokach, jak i lokalnych działaniach aktywizujących ludzi do działania i rozwijających ich świadomość.

To, co cechuje Weronikę, ale i inne osoby zaangażowane przede wszystkim w obszar ruchów i organizacji społeczno-politycznych, jest brak zaufania do polityki instytucjonalnej:

*„W sensie ja mam w ogóle tak, że nie wierzę w polityków. Nie wierzę, że jakkolwiek współpraca, jakkolwiek, czy grzeczna współpraca z samorządem i z politykiem cokolwiek da, bo oni patrzą w perspektywie kadencji, a ja patrzę w perspektywie trzydziestu lat i nasze cele są sprzeczne. Jest tak, że czasem ewentualnie trochę z kimś się można dogadać, ale z mojego doświadczenia to się zawsze kończyło tym, że czułam się wykorzystana, bo ktoś się, nie wiem, zaprezentował przed kampanią wyborczą i to nie jest fajne. A kończyło się jak się kończyło po wyborach, więc w ogóle nie próbuję.”*

Podejście Weroniki do polityki jest dość ambiwalentne i „popękane”: z jednej strony wyraża rozczarowanie światem polityki, które powoduje, że ma wątpliwości co do samego udziału w wyborach - zarówno brak oddanego głosu, jak i oddanie głosu bez przekonania wywołuje w niej „kaca moralnego”. Z drugiej strony jest przekonana, że wyborów należy dokonywać samodzielnie i odpowiedzialnie, na podstawie programów partii, a nie zasłyszanych opinii. Poglądy polityczne rozmówczyni również są trudne do jednoznacznej klasyfikacji, skoro sama o sobie mówi, że jest „prawicowym lewakiem”. Weronika łączy zaangażowanie na rzecz klimatu, patriotyzm lokalny, postulaty równościowe LGBT i udział w Marszach Niepodległości. Dodatkowo, choć nie interesuje jej bieżące śledzenie informacji politycznych, to jednocześnie reprezentuje szeroką definicję polityczności i widzi swoje zaangażowanie także w takich kategoriach:

*„Ja mówię, że ja się nie interesuję polityką, ale gdzieś tam też mam świadomość, że moje nieinteresowanie się polityką jest bardziej zaangażowane w politykę niż niektórych interesowanie się polityką. Bo ja po prostu od polityki uciekam i ona mnie goni.”*

Swoją przyszłość rozmówczyni łączy z rozwojem swojej działalności: chciałyby zorganizować dużą akcję świadomego nieposłuszeństwa obywatelskiego i angażować się w zakładaną właśnie fundację o tematyce okołoklimatycznej. Sukces w tym drugim aspekcie pozwoliłby jej sprofesjonalizować swój aktywizm i łączyć pracę zawodową z ważnymi dla niej ideami.

Historia Weroniki dobrze ilustruje ciągłą dyskusję, która wydaje się charakteryzować aktywistów z obszaru społeczno-politycznego, a która dotyczy tego, co jest polityczne, co jest skuteczne, i gdzie przebiega granica pomiędzy idealizmem a pragmatyzmem. O ile dopuszczane są tutaj zmieniające się formy działania, to kluczowe jest kontynuowanie działania na rzecz społeczeństwa oraz zachowanie ideowych celów i niesprzedawanie ich w imię władzy.

## Zawodowi politycy? Ścieżka zaangażowania Sabiny

W trzecim obszarze lokują się młodzi politycy, aktywni w dużej mierze na arenie krajowej lub nawet międzynarodowej. Sabina ma 19 lat, ale angażuje się już od 5 lat, jest w Młodzieżowej Radzie Miasta, a także bierze udział w międzynarodowym dialogu politycznym dotyczącym spraw edukacji i młodzieży. W porównaniu z osobami reprezentującymi dwa wcześniejsze obszary, młodzi działacze polityczni – w tym Sabina – mniej mówią o swoim zaangażowaniu w kategoriach powołania czy misji. Bywa, że jest to przez nich postrzegane bardziej jako rozwój swoich odkrytych talentów czy kompetencji:

*„Poznałam ludzi, którzy się udzielali w Młodzieżowej Radzie Miejskiej, którzy po prostu... było ich pełno w mieście. Dlatego też postanowiłam, że sama się zgłoszę do takiej Młodzieżowej Rady, wygrałam wybory demokratyczne w mojej szkole i wtedy zaczęła się tak naprawdę moja działalność na poważnie. Zaczęłam wchodzić w te środowiska Młodzieżowych Rad, jeździć na te wszystkie kongresy, brać udział w różnych networkingach. No wtedy też już tak naprawdę złapałam tę smykałkę i poczułam, że jest to faktycznie coś, co chciałabym robić w przyszłości, co sukcesywnie robię do dziś.”*

W grupie badanych zaangażowanych politycznie dostrzec można też nieco większy dystans wobec grup interesów, które młodzi działacze chcą reprezentować. Relacje „w polu działań” – inaczej niż u aktywistów i działaczy lokalnych - zorientowane są raczej na sieć innych polityków niż bezpośrednie wdrożenia i kontakt z potrzebującymi wsparcia obywatelkami i obywatelami. Na podstawie wypowiedzi badanych działalność polityczna już wśród najmłodszych jej adeptów i adeptek jawi się jako wysoce sformalizowana:

*„(Postawiliśmy w szkołach pudełka na sugestie i dostaliśmy) takie propozycje typu, że no, nie mamy szafek w szkole, (...) jest problem z oświetleniem, jest problem z kosztami, więc mogliśmy to zgłaszać. I to był taki pierwszy nasz kontakt z tą młodzieżą, którą reprezentujemy i faktycznie zauważyliśmy, że to przekazywanie w imieniu naszych rówieśników jakichś tam potrzeb czy też uwag, problemów, no jest czymś, co powinniśmy się zajmować i też w taki sposób spisywaliśmy swoje cele statutowe.”*

Zaangażowani politycznie badani odznaczają się najwyższym poziomem sprawstwa, jak również profesjonalizacją swoich zaangażowań:

*“Byłam w projekcie (...) jako reprezentant Młodzieżowej Rady Miejskiej, (...) zdecydowanie to był dobry wstęp do tej polityki, bo jednocześnie mogłam się nauczyć pracy z ludźmi, no a z drugiej strony nabyłam też te kompetencje miękkie, które no, widać, że są na dzisiejsze realia, nawet w rynku pracy, są dzisiaj kluczowe i zauważam wielkie, duże pole do tego, żeby jakby rozwijać je i faktycznie wykorzystywać.”*



Działalność, która często zaczyna się na poziomie lokalnych organizacji czy zaangażowań i z czasem przeradza się w polityczną, wyraźnie wpisuje się w sekwencję wspinania się po drabinie kolejnych stopni udziału w procesie demokratycznym. Niczym kariera zawodowa, zaangażowanie tego typu opisywane jest jako nadbudowa czy gromadzenie doświadczenia:

*„Takie kroki milowe, no, wydaje mi się, że od 2018 roku no tak zaczęłam się interesować Radą (ogólnopolską dot. danego tematu), aczkolwiek nie miałam na tyle jeszcze doświadczenia, żeby się dostać do tej kadencji, więc postawiłam sobie za cel, że w 2019 roku będę bardzo pracować, żeby się dostać i faktycznie coraz ciężiej pracowałam, coraz więcej projektów (...) Też trochę tych projektów mi się przewinęło, dzięki czemu no w 2019 roku już zostałam przyjęta do tej Rady. Wtedy też zaczęła się taka moja polityka młodzieżowa na skalę ogólnopolską.”*

Sabina dostrzega kolejne sukcesy i planuje dalsze zaangażowanie. Świadoma swojego wieku, nie deklaruje jasno, że zostanie polityczką, natomiast nie wyklucza tej ścieżki. Ta ostatnia kwestia – to jest plany na przyszłość – była wyraźniejsza w wypowiedziach nieco starszych badanych, którzy z większym przekonaniem wypowiadali się o polityce jako integralnej części ich biograficznych przeszłości.

\*\*\*

Podsumowując tę część prezentacji wyników trzeba podkreślić, że dla wszystkich badanych – niezależnie od obszaru zaangażowania – działalność była kluczowym elementem nie tylko ich codziennego życia, ale też szerszych biografii. Zaangażowanie stanowiło ważny punkt odniesienia dla wyborów edukacyjno-zawodowych, jak również tych związanych z mobilnością czy życiem prywatnym. Przykładowo, wiedza zdobywana na studiach postrzegana była jako kapitał ekspercki, który będzie mógł zostać wykorzystany w działalności społeczno-politycznej, a poszukiwanie pracy w trzecim sektorze prezentowane było jako szansa na łączenie aktywizmu z pracą zawodową. Jednocześnie, odwołując się do dynamiki życia politycznego oraz wyzwań związanych z samodzielnością finansową, rozmówcy i rozmówczynie rzadko postrzegali swoją przyszłość aktywistyczną w kategoriach „pewników”. Częściej była to nadzieja na możliwość połączenia aktywizmu, pracy zarobkowej i ewentualnego życia rodzinnego.

Obszar zaangażowania różnicował także postawy wobec polityki rozumianej jako praktyczne działania polityków mające na celu realizację wizji rządzenia państwem i wizji społeczeństwa. Mówiąc o paradoksach definiowania demokracji przez młodych rozmówców i rozmówczynie, dostrzeżemy niezaskakujące przejawy „odsuwania” od siebie konieczności rzeczywistego zdefiniowania demokracji czy śledzenia partyjnych potyczek wśród działaczy i działaczek lokalnych. Wśród osób działających na średnim szczeblu dostrzegamy największą ambiwalencję i poczucie zawieszenia między emocjonalno-osobistymi elementami zaangażowania a chęcią wywierania wpływu na makrostruktury państwa. Wreszcie, wśród osób związanych z organizacjami stricte politycznymi definicje demokracji są najbardziej zbliżone do dyskusji o zasadach funkcjonowania państwa i możliwościach wprowadzania realnej zmiany w społeczeństwie. Działacze polityczni w największym stopniu widzieli demokrację i zaangażowanie polityczne jako ściśle zbliżone do ich myślenia o codziennym i własnym życiu.



## OCENA RÓŻNYCH FORM ZAANGAŻOWANIA: MIĘDZY SZACUNKIEM A SKUTECZNOŚCIĄ

Biorąc pod uwagę, że osoby biorące udział w badaniu reprezentowały różne obszary zaangażowania, jednym z najciekawszych wyników analiz jest znaczna spójność ich oceny opisanych wyżej form działania, niezależne od tego, w jaki rodzaj aktywności same były zaangażowane. Nieco różnią się tutaj dwie kwestie oceny działalności społeczno-politycznej, dotyczące z jednej strony tego, co badani uznają za „właściwe” (dobre/szczytne/zasługujące na podziw) działanie, a co uznają za „skuteczne” w kontekście rozwoju społecznego i promowania idei, które w polityce i zaangażowaniu są im najbliższe. Do poznania perspektywy rozmówców i rozmówczyń na temat skuteczności i sensu różnych obszarów i form zaangażowania wykorzystano materiał wizualny w postaci plansz ze zdjęciami (por. s 11).

### Docenienie działań lokalnych

Rozważając dwa wymiary oceny działań, można wskazać, że badani najbardziej cenią działania na poziomie lokalnym, mające realny wpływ na codzienne życie społeczności czy

grup zmarginalizowanych. Takie działania, które często mogą być postrzegane jako „niewidzialne” w skali makro, zasadniczo budziły u większości badanych podziw. Ta (nie)widzialność jest tutaj uzależniona od punktu widzenia: o ile rozmówcy i rozmówczynie mieli poczucie niedostrzegania lokalnych działań przez władze, to zwracali uwagę na ich widzialność i namacalność w skali mikro, a to z kolei przekłada się na większe poczucie sensu i wpływu, nawet jeśli ten wpływ odnosi się tylko do jednej wsi czy osiedla. Działania lokalne były prezentowane jako istotne budulce społeczeństwa obywatelskiego. Podkreślany był tutaj aspekt integracyjny (możliwość poznania społeczności i budowania w niej więzi) i edukacyjny:

*„(Lokalne działania) aktywizują społeczeństwo, żeby robiło coś właśnie dla swojego kraju, dla obywateli, którzy mieszkają w tym kraju. W pewien sposób również pokazują im, że nie trzeba być jakimś ministrem, czy kimś na wysokim stanowisku, żeby przysłużyć się swojej ojczyźnie, terenom swojego kraju. Tutaj ochotnicza straż pożarna to w ogóle jest dla mnie fenomen (...) to jest piękna idea, że ludzie z własnej woli zgłaszają się po to, by ratować czyjeś życie, wiedząc, że narażają się na niebezpieczeństwo. (...) No podziwiam, podziwiam w ogóle służby.”* [Kaja, 22, Młodzież Wszechpolska]

*„(...) no tutaj są takie przykłady, też można powiedzieć działalności lokalnej, czyli właśnie zakładam, że ochotniczej straży pożarnej, koło gospodyń wiejskich... tak, myślę, że to jest bardzo ważne, bo to pozwala gdzieś tam to społeczeństwo obywatelskie już na najniższym poziomie kształtować. I to też jest dobry początek do takiej, do początku działalności właśnie. Taka działalność gdzieś tam w tych strukturach lokalnych i w ten sposób bardziej praktyczny.”* [Janusz, 20, Młodzi dla Wolności/Młodzieżowa Rada działająca przy rządzie]

Co ważne, właściwie prawie wszyscy rozmówcy i rozmówczynie w projekcie PARADEM mieli za sobą doświadczenia udziału w lokalnych aktywnościach, choć dla niektórych ten etap zaangażowania już się zakończył. Być może dzięki relatywnej bliskości przeszłych doświadczeń, a także ze względu na młody wiek, kiedy to często badani słyszą, że muszą „najpierw zdobywać doświadczenie”, idee lokalne są im bliskie:

*„Jeżeli chcemy coś mówić, że jesteśmy aktywni społecznie, politycznie, to najpierw musimy działać w lokalnej społeczności, to jest to, co powinniśmy się tym zająć, czy koło gospodyń wiejskich, czy angażowanie się w harcerstwo, czy działanie w OSP, jakkolwiek to jest coś, co musimy, co się robi na poziomie lokalnym i od tego naprawdę powinno się zacząć jakiś swój aktywizm czy jakiegokolwiek działanie. Ja jestem wielkim fanem ogólnie. (...) Aczkolwiek uważam, że to jest to, co ogólnie u nas leży w takim też społeczeństwie.”* [Kamil, 22, Przedwieście]

Działania lokalne często były też portretowane jako najmniej upolitycznione, przy czym polityka jest tu raczej uważana za „brudną”, a zaangażowanie lokalne za „szlachetne”. Może się to oczywiście wiązać z tym, że działania lokalne są antytezą do „autopromocji”, chciwości czy odchodzenia od ideałów, które rozmówczynom i rozmówcom zdarzało się przypisywać działaczom politycznym, posłom i senatorom. Drugie wytłumaczenie pojawiało się z kolei u tych osób, które same doszły do pewnego poziomu zaangażowania naznaczonego instytucjonalną polityką, negocjacjami i kompromisami. Sfera działań lokalnych miałyby być – w ich wyobrażeniu - wolna od problemów i politycznych zależności, co przekłada się na to, że

może ona oferować zaangażowanym w nią jednostkom najwięcej satysfakcji. Badani zasadniczo lepiej oceniają działania promujące lokalne synergie i tworzenie powiązań między różnymi aktorami krajobrazu organizacyjno-instytucjonalnego, które to stawiają wyżej niż innego typu działania:

*„Uważam, że polityka polityką, protesty protestami, ale, jeżeli chcemy się zaangażować, to właśnie na rzecz swojego bloku, podwórka, dzielnicy, ulicy, bo to daje, mimo wszystko, chyba największą satysfakcję z tych wszystkich działań.” [Karol, 19, Młodzi Demokraci]*

*„Mi się wydaje, że zawsze działania oddolne są lepsze. Jako mieszkańcy [regionu] będzie mi bardziej zależało na tym, żeby coś w tym mieście poprawić. Bo to jest jednak moje środowisko najbliższe. (...) Więc wydaje mi się, że te oddolne wszystkie instancje mogłyby mieć troszkę więcej władzy na rzecz właśnie tych z wyższych.” [Przemek, 18, Harcerstwo]*

Rozmówcy i rozmówczynie podkreślali także, że w Polsce brakuje edukacji obywatelskiej, która promowałaby lokalne zaangażowania dostępne dla wszystkich. Ważnym wnioskiem jest dostrzeżenie przez młode osoby zarówno niewystarczającego promowania idei, że w inicjatywy lokalne można i należy się włączać, jak i właściwego docenienia i wsparcia dla tego typu działań z poziomu struktury społecznej i polityki państwa:

*„Właśnie tego typu akcje, jak sprzątanie lasów, pomaganie zwierzątom robiliśmy (...) Widzę ochotniczą straż pożarną, harcerzy, tak, wydaje mi się, koło gospodyń wiejskich, no to są piękne przykłady angażowania się społecznego, zgrywania się ze swoją lokalną społecznością, których w Polsce jest za mało. W Polsce jest za mało, za mało na to dajemy nacisk. (...) To są rzeczy potrzebne, na które dzisiaj za mały nacisk nasze państwo daje, czy to w formie jakichś dofinansowań, czy w formie przede wszystkim edukacji, tak? O tym się nie edukuje w szkole.” [Bartek, 18, Ostra Zieleń]*

W ocenie działań oddolnych i lokalnych można dostrzec pewne pęknięcie: z jednej strony są to działania potencjalnie dostępne w najbliższym otoczeniu (choć charakteryzujące raczej mniejsze społeczności, jak wsie, małe miasta, osiedla w miastach) i większość rozmówców i rozmówczyń miała doświadczenie angażowania się w tego typu działania, z drugiej strony - są one prezentowane jako mało wypromowane i angażujące mniej osób niż to możliwe. Można to interpretować jako wzmocnienie wspomnianej „(nie)widzialności” działań lokalnych - choć są one namacalne i znaczące dla danej społeczności, i cieszą się ogólnym społecznym szacunkiem, to z punktu widzenia całego systemu społeczno-politycznego w odczuciu młodych aktywistów i aktywistek pozostają niesłusznie niedoceniane. Analizując zebrane wypowiedzi można odnieść wrażenie, że część uczestników i uczestniczek badań to niedocenywanie rozumie też jako (wpisany niejako w lokalność działań) brak oddziaływania na większą skalę. Ujawnia się tutaj jednak pewna niespójność wynikająca z chęci stworzenia hybrydy: idei przyświecających lokalnym formom działania i skuteczności charakteryzującej działania instytucjonalno-polityczne.

## Krytyczna ocena (młodych) polityków

Bezsprzecznie najbardziej krytycznie rozmówcy i rozmówczynie oceniali politykę i polityków na szczeblu krajowym, jak również – co znaczące – nie byli przychylni wobec swoich rówieśników w polityce. Wiąże się to z ogólnym i obserwowanym również w innych badaniach rozczarowaniem sceną polityczną i brakiem zaufania do partii politycznych (por. Kajta i Mrozowicki, 2021; Marzęcki i Stach, 2016). W tym kontekście młodzi badani opowiadali z rezerwą o możliwym wkraczaniu w politykę, widząc w tym m.in. dylemat moralny:

*„Działalność polityczna wydaje mi się być za bardzo ograniczona jakby obecnymi ramami i czuję, że musiałabym iść na zbyt wiele kompromisów ideologicznych, żeby działać w ramach systemu politycznego od wewnątrz.”* [Honorata, 21, **Młodzieżowy Strajk Klimatyczny**]

O ile Honorata podkreślała niechęć do zgody na kompromisy, o tyle w wypowiedzi Karola poniżej znajdziemy dodatkowe informacje o tym, że młodzi ludzie działający politycznie są na rzeczne kompromisy nieprzygotowani, co skutkuje pogłębianiem się podziałów między zaangażowanymi rówieśnikami:

*„Jak dla mnie to jest ten typ młodzieżówek właśnie wokół partii położonych po jednej, czy po drugiej stronie; kojarzy się z tym, że to są osoby bardzo zaangażowane ideowo często. Potrafią się następnie obrazić, jeżeli polityk z ich ugrupowania, koledzy z tym się nie zgadzają, bo nie wiem, rzucają legitymacją, podejmują taką decyzję pod wpływem chwili.”* [Karol, 19, **Młodzi Demokraci**]

Co znaczące, młodzi ludzie szczególnie mocno punktowali słabość młodzieżówek partyjnych i hierarchie wieku rządzące wewnątrz partiami, które powodują, że interesy młodszych pokoleń nie są traktowane jako priorytetowe. Według rozmówców i rozmówczyń nie pomagają w tworzeniu tej wizji ci młodzi działacze, którzy są postrzegani jako obecni na scenie politycznej wyłącznie ze względu na budowanie własnej ścieżki kariery:

*„Wielu młodych ludzi właśnie szuka, kontaktuje się z posłami, czy z radnymi, czy politykami w danym regionie i szuka jakiegoś sposobu na angażowanie się właśnie wokół nich. Kojarzy mi się to właśnie jako taka bardziej praca wokół danej osoby, niekoniecznie nad jakąś sprawą, ideą, bardziej wokół właśnie wspomaganie danego polityka.”* [Karol, 19, **Młodzi Demokraci**]

*„Widzę [na planszy] Forum Młodych PiS. No niestety, to nie jest forma działalności, którą ja lubię, bo z doświadczenia już wiem, znam ludzi, którzy są w [tym Forum], miałem z nimi do czynienia. To jest, no nie będę szukał ładniejszego słowa, to jest bycie słupem. To jest bycie słupem dla partii, dla przekazu partyjnego, dla przekazu dnia. Absolutnie nie jest to to, czego ja pożądam. No i to jest właśnie takie pozowanie do zdjęć, jak tam widać za panem prezesem.”* [Bartek, 18, **Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa**]

Jest to ważne, że mimo własnego zaangażowania w walkę na rzecz demokracji i praw, rozmówcy i rozmówczynie już w młodzieżówkach partyjnych widzieli raczej refleksję słabości elit politycznych niż szansę na pokoleniową zmianę na lepsze w polskiej polityce:

*„Boże, teraz trochę muszę pojechać, ale powiem szczerze tak, że na mojej bazie doświadczeń, w młodzieżówkach nie byłem, no ale wydaje mi się, że działają bardzo na podobnej zasadzie, z tego, co słyszałem. Wyścig szczurów [śmiech]. Więc po pierwsze to jest wyścig szczurów, że [będziemy] w partii, [więc] wszyscy się biją, kto sobie wyrobi lepsze koneksje, kto tam się doczłapie do jakiego stanowiska.”* [Staszek, 19, Lokalna fundacja o profilu społecznym/Młodzieżowa Rada Miasta]

Zdecydowanie niepokojącym sygnałem jest to, że już najmłodszy działacze, czyli biorący udział w projekcie badań (18-24 lata), wkraczają w świat polityki naznaczonej ogromną polaryzacją i podziałem, w której demokratyczna idea dialogu zasadniczo przegrywa z upolitycznieniem i niemożnością wspólnego działania:

*„Ja szanuję każdego wybór i znam naprawdę przeróżne osoby z wszystkich młodzieżówek, (...) tutaj [jeśli chodzi o] młodzieżówkę naszego rządu, tak, która ja nie wiem, co młodzi ludzie w tej młodzieżówce widzą, naprawdę, jeszcze teraz po tym, co się w ogóle dzieje w naszym państwie i mam wrażenie, bo znam nawet kilka osób i mam wrażenie, że oni są w ogóle oderwani od rzeczywistości. No, najgorsze jest to, że z nimi to nawet na spokojnie nie można porozmawiać.”* [Ewelina, 23, Stowarzyszenie o profilu społecznym/Młodzieżowa Rada Miasta]

Znaczące wydaje się też, że wyobrażenia o polityce jako świecie, któremu nie można do końca ufać lub którego należy unikać, towarzyszyły większości krytycznym uczestnikom i uczestniczkom badań zanim zaczęło się ich własne zaangażowanie. Można się zastanawiać, na ile ten brak zaufania jest kształtowany pod wpływem (a) socjalizacji politycznej w domu i tego, w jaki sposób polityka jest w nim komentowana; (b) socjalizacji politycznej wśród rówieśników, czy (c) medialnego i publicznego dyskursu. Warto zauważyć, że w procesie własnej działalności rozmówcy i rozmówczynie ciągle mierzą się z rozdźwiękiem pomiędzy opisaną tutaj niechęcią do polityki i bycia politykami, a przekonaniem, że większe zaangażowanie młodych ludzi i oddanie im głosu jest konieczne.

## Jakie działania są skuteczne?

Właściwie odwrotna niż ocena „jakości” typów działań była ocena skuteczności działań z poziomu lokalnego versus polityczno-instytucjonalnego. Działania na poziomie lokalnym wydawały się badanym szczytnymi, ale najmniej wpływowymi (abstrahując od mikro skali danej społeczności). Bezpośrednie działania lokalne, które uważano za potrzebne czy ważne, niekoniecznie były uznawane za kluczowe dla procesów zmiany politycznej. W najlepszym razie były one zacznym do zmiany lub zmianą wprowadzaną w mikroskali, w sposób mniej widoczny czy niemedialny. Kontinuum postaw oceniających skuteczność działań lokalnych – od postrzegania ich jako najmniej wpływowych do centralizowania ich wpływu - obrazuje grafika z wypowiedziami badanych poniżej.

To wszystko jest super istotne i oczywiście się kumuluje w jakiś sposób poprzez jakąś zmianę kulturową i zmianę jakiegoś sposobu myślenia lokalnie (...), ale nie jest to... Nie wydaje się to być wywieraniem nacisku na osoby, które faktycznie mają największą decyzyjność. Nie ma przełożenia na konkretne zmiany polityczne [Honorata]

Działalność społeczna, te wolontariaty. No, ja się zawsze uśmiecham, bo właśnie to jest ta zmiana. Nie musi być ona duża, bo te protesty, one zazwyczaj mają dużą skalę i one są widoczne. A ta działalność społeczna, ona jest bardzo często niewidoczna, niedoceniana, ale to właśnie ona wprowadza jakieś zmiany. [Ilona]

To jest najważniejsza forma zaangażowania, zdecydowanie. Uważam, że jeżeli ktoś chce zmieniać kraj, chce zmieniać, nie wiem, prawo, rządy, ustroje i tego typu inne rzeczy, to najpierw powinien zacząć od tego co się dzieje, że tak powiem u niego lokalnie i w kontekście polityki (...) jakby nie sztuką jest wprowadzić nową ustawę, która (...) chroni lasy, podwyższyć mandaty za śmiecenie, tylko właśnie się zaangażować tak lokalnie i zobaczyć jak to wygląda po prostu u nas tam, gdzie mieszkamy.. Myślę, że zdecydowanie ważniejsze niż takie działania ogólnopolskie, (...) czy centralne działania. (...) Taka praca u podstaw i powinno to się właśnie zaczynać tak od dołu [Basia]

Ten wstępny wynik z badania - dotyczący spojrzenia młodych na skuteczność działań – może być postrzegany jako zarówno komplementarny, jak i stojący w kontrze do krytycznej oceny polityków. Pokazuje szereg uwarunkowań ścieżek wpływu na demokrację w tym znaczeniu, że rozmówcy i rozmówczynie często znajdują się na rozstaju dróg między przyświecającymi im demokratycznymi ideami i walką o zmianę poprzez pracę u podstaw, a koniecznością zaangażowania się w politykę jako formę działania ostatecznie bardziej skuteczną od aktywizmu:

*„Zaangażowanie polityczne jest o tyle ważne, ponieważ tak naprawdę polityka zmienia rzeczywistości i to jak polityka jest uprawiana i jak wygląda w danym kraju, tak to państwo funkcjonuje (...) Dla mnie jako mnie, ja uważam siebie, mimo wszystko, za bardziej polityczkę, jak już ja miałabym się nazywać to polityczkę niż aktywistkę, chociaż chciałabym być aktywistką i działam aktywistycznie. Mimo wszystko uważam, że jakby aktywizm jest trochę bardziej takim polem zaangażowania... jest bardziej altruistyczny, jest takim szlachetniejszym niż polityka. Bo tak jak chciałabym wierzyć... znaczy, znam, też mogę wymienić przykłady bardzo dobrych polityków oddanych sprawie, naprawdę fachowców i takich jakich chciałabym, żeby wszyscy byli, ale no niestety polska polityka kojarzy mi się właśnie z polskim sejmem, który [śmiech] jest miejscem, który dobrze mi się nie kojarzy. Tak samo polityka krajowa nawet w różnych partiach na szczeblu krajowym zaczyna się po prostu wyścig szczurów, to nie jest środowisko, które mi się podoba.”* [Luiza, 24, Stowarzyszenie Ostra Zieleń / Zieloni / Młodzieżowy Sejmik Województwa]

Potwierdza się zatem tytułowy paradoks myślenia o demokracji jako czymś, o co młodzi chcą walczyć poprzez swoje działania „z powołania”, jednak w pewnym momencie napotykają na przeszkody o charakterze instytucjonalnym. Polityka uprawiana przez partie – w tym ich młodzieżówki oraz elity władzy – wydaje się rozmówczynom i rozmówcom bardzo odległa od idei, z którymi przychodzą. Profesjonalizacja karier politycznych i ich systemowe biurokratyzowanie mogą powodować, że potencjalni aktywiści – zwłaszcza ci wywodzący się z grup szczególnie zmarginalizowanych - nie odnajdują się na skorporatyzowanej scenie politycznej i porzucają lub ograniczają zakres swoich działań:

*„Więc ten senat młodzieżowy tak naprawdę de facto zmienił się w prawdziwy dla mnie, w moich odczuciach, sejm. Jaki ja mam pogląd na to, no uważam, że jest to miejsce, w którym w moim odczuciu mamy duże zakłamanie, przynajmniej częściowo. To, co mnie boli, to to, że często przychodzą do niego osoby, które chcą zmienić świat, myślę, że wszyscy chcieli, przeważająca większość, dziewięćdziesiąt procent tych osób, jak wchodziło do tego miejsca albo zaczynało swoją przygodę, która skończyła się tym miejscem, to właśnie przychodziła z takimi ideami [zmiany]. Ale niestety według mnie system wciąga. Moje takie bardzo mocne wartości etyczne, (...) no to się ze mną kłóci. No ale z drugiej strony też można by powiedzieć, że super, nie chcę sobie ręk ubrudzić, nie chcę z tym nic zrobić, mówię, że jest be, no ale w takim razie się świata nie zmieni tylko krytykując, więc można się zaangażować. Ale uważam, że po prostu na razie jesteśmy w takiej sytuacji politycznej, społecznej w Polsce, że wchodząc do tego miejsca nie da się zmienić świata. Nie da się... Znaczą, prędzej czy później albo się wejdzie w ten system albo zostanie się przez ten system wypartym, wyrzuconym i usuniętym.”* [Emil, 20, Parlament Młodych/inne ogólnopolskie inicjatywy o profilu społeczno-politycznym]

W zebranych wywiadach można odnaleźć demokratyczny paradoks (Cammaerts i in., 2015; Giugni i Grasso, 2021), jak i opowieść o wyzwaniach międzypokoleniowych w kontekście polityki. Osoby badane w przeważającej większości źle oceniają polityczne działania poprzednich pokoleń. Dotyczy to dosadnych wypowiedzi ocennych względem polityków, ale też stosunkowo niewielkiej roli innych kanałów socjalizacji politycznej płynącej z poprzednich pokoleń. Mowa tu zarówno o braku jasnych przekazów o wadze działalności politycznej w domu rodzinnym, jak i o diagnozowanym deficycie edukacji obywatelskiej



w szkole. O ile grupa rówieśnicza często była wskazywana jako kluczowa dla początków działalności i emocjonalno-relacyjnych korzyści z zaangażowania, pozytywne oceny raczej dotyczyły tzw. „grupy własnej”. Pozostali rówieśnicy często byli ramowani jako dalecy „inni” - czy to przez wzgląd na odmienność ścieżek aktywizmu, czy to ze względu na przynależność partyjną i poglądy. Choć zebrane dane pokazują, że młodzi wciąż lepiej oceniają możliwość debaty i dialogu z rówieśnikami niż z poprzednim pokoleniem, już na wczesnych etapach zaangażowania widzą także na tym poziomie liczne przejawy społecznych podziałów i rozłamów, które uniemożliwiają działanie na rzecz demokracji.



## POZA SONDAŻAMI – JAK DEMOKRACJĘ DEFINIUJĄ ZAANGAŻOWANI MŁODZI

---

Wychodząc z założenia, że dla zrozumienia rzeczywistego nastawienia ludzi do demokracji konieczne jest uwzględnienie ich własnej perspektywy i wyjście poza eksperckie definicje, ograniczające demokrację do formy wyłaniania elit politycznych, zapytaliśmy rozmówców i rozmówczynie, jak rozumieją oni demokrację i jak definiują ją na swój użytek. Interesowało nas, na ile istotny jest dla nich element zaangażowania obywatelskiego i aktywności publicznej, czy aktywne młode osoby uważają go za niezbywalną część demokracji. Ważną dla nas kwestią było również pytanie o sam akt wyborczy i wybory jako procedurę zmiany elit politycznych; chcieliśmy wiedzieć, na ile to „eksperskie”, proceduralne rozumienie demokracji jest ważne dla zaangażowanych młodych, czy uznają je za kluczowe lub fundamentalne. Byliśmy również ciekawi, czy kwestie, które na ogół nie są ujmowane w sondażowych badaniach poparcia dla demokracji, jak na przykład kwestia równości szans czy sprawiedliwości społecznej jako istotnych elementów demokracji, zostaną przez badanych spontanicznie przywołane jako ważne wyznaczniki życia w demokratycznym państwie i społeczeństwie.

Zaskakujące okazało się dla nas, jak rzadko w przeprowadzanych wywiadach demokracja definiowana była jako ustrój, w którym wyłanianie rządzących odbywa się na drodze wolnych wyborów. Sam akt wyborczy, jeśli w ogóle uznawany był przez badanych za definiujący demokrację, postrzegany jest przez nich raczej jako realizacja indywidualnego uprawnienia, własnej wolności wyboru. Jedna z badanych, Marianna, ujęła to następująco:

*„(...) od tego pierwszego kroku, czyli od wyborów się zaczyna. Czyli [obywatele] wiedząc, że mogą na te wybory pójść, czują, że mają wpływ na to, co się w ich państwie dzieje. Czyli przez te wszystkie kampanie przedwyborcze, myślę, że to budzi w takim przeciętnym obywatelu takie poczucie właśnie, że żyje w państwie demokratycznym, że teraz jest mój czas, żeby coś zmienić”. [Marianna, 24, Lokalna fundacja o profilu społecznym]*

Wybory mają zatem znaczenie przede wszystkim dla głosujących, mają im dawać poczucie sprawczości, wpływu. Perspektywa wyborcy była też kluczowa dla Weroniki:

*„(...) demokracja to jest chodzenie na wybory. (...) A to jest chodzenie na wybory, bo wiem, na kogo głosuję, wiem jakby gdzie mam inne opcje i już nieważne, czy głosuję po prostu na mniejsze zło, czy głosuję, bo uważam, że to jest serio super ekstra świetny wybór, ale głosuję dlatego, że znam program partii tej, na którą głosuję i znam inne programy partii.” [Weronika, 23, Extinction Rebellion]*

W definicjach demokracji jako ustroju, w którym obywatele i obywatelki uczestniczą w wyborach, powracały jednak obawy przed niedostateczną wiedzą głosujących i zbyt łatwym uleganiu perswazji i działaniom wizerunkowym polityków. Z jednej strony wybory dają ludziom w demokracji możliwość wyrażenia swoich preferencji, z drugiej jednak ta wolność wyboru niekoniecznie prowadzi do rezultatów zgodnych z tymi preferencjami. Kaja podsumowała te obawy następująco:

*„(...) Jednakże w ogóle to jest zabawne dla mnie, bo głosujemy na osoby, które pokazują nam wcześniej jakiś program, pokazują nam wcześniej jakieś swoje poglądy, ale tak naprawdę nie znamy ich totalnie od strony prywatnej i niekoniecznie wiem, czy to, co oni nam przedstawiają, czy potem okaże się, że faktycznie dotrzymają słowa. Może po prostu mówią to, co chcemy usłyszeć, pokazują nam to, co chcemy zobaczyć, a później pomału odchodzą stopniowo, robiąc coś innego, wprowadzając jakieś niewinne, małe zmiany”. [Kaja, 22, Młodzież Wszechpolska]*

Ta obawa przed dokonaniem „złego” wyboru, nieufność wobec tego, czy w akcie wyborczym można faktycznie wyłonić swoich prawdziwych reprezentantów, powracała właściwie u wszystkich badanych, którzy wymieniali wybory jako podstawową instytucję demokratyczną.

Rozmówcy najczęściej jednak definiowali demokrację jako pewien zbiór fundamentalnych zasad rządzących relacjami między współobywatelami i między obywatelami a władzą. W tym najczęstszym wśród badanych ujęciu demokracja nie była przede wszystkim formą ustroju, w której rządzących wybiera się w określony sposób, ale czymś o wiele głębszym - zbiorem standardów, których żadna władza wyłoniona w wyborach nie może zmienić wedle własnego interesu politycznego.

Beata, działaczka Ochotniczej Straży Pożarnej, porównała te trwałe, nadrzędne zasady do statutu przyjmowanego przez jednostkę OSP:

„(...) Znaczy, no wiadomo, wszystko jest zapisane w ustawach [śmiech]. Prawa obywateli tutaj. Ja akurat lubię czytanie statutów, regulaminów i tutaj to nauczył mnie tego właśnie straszy pan z innej jednostki, że statut to świętość. No tutaj nasze prawa, obowiązki są zapisane i to też jest właśnie związane z ustrojem demokratycznym, że to, co nam wolno i to, czego nam nie wolno też...” [Beata, 22, Ochotnicza Straż Pożarna]

Bogdan jasno zaznaczył, że jego zdaniem te nadrzędne zasady są czymś więcej, niż tylko respektowaniem wyniku wolnych wyborów:

„Państwo jest demokratyczne wtedy, kiedy ma pewne standardy, ma pewne zbiory zasad, które przyjęło i uregulowało w prawie. To mi się kojarzy, jak słyszę, że państwo jest demokratyczne. Znaczy nie, że jest tam demokratycznie wybrany sejm, parlament czy po prostu władze czy samorządowe, czy rządowe, tylko że ono ma system zasad, pewnych standardów, które są uregulowane za pomocą tego właśnie systemu demokratycznego”. [Bogdan, 23, Młodzi Demokraci]

Równie wyraźnie to, że demokracja nie sprowadza się do aktu wyborczego, zaznaczył w swojej wypowiedzi Bartek. Dla niego demokracja była jednak jeszcze czymś więcej niż zbiorem standardów i zasad, które nie powinny być podważane - określonym systemem wartości kształtującym praktyki społeczne i relacje międzyludzkie:

„Demokracja to jest coś więcej niż tylko proces wyborczy. Demokracja to jest cały system naszego życia. To jest zbiór naszych wartości, tak? Demokracja to jest podstawowa wartość europejska. Ja jako młody Europejczyk oczywiście wyznaję demokrację jako najwyższą wartość. Demokracja to jest sposób funkcjonowania naszego społeczeństwa. To nie jest tylko ten moment, w którym raz na cztery lata idziemy wrzucić sobie kartkę z iksikiem do tego wielkiego przezroczystego pudła, gdzie sobie trzy osoby przy stoliku siedzą i patrzą. Tylko to jest cały styl życia, tego, że my nie podejmujemy decyzji siłowo, tego, że my nie krzyczymy na siebie, tylko rozmawiamy ze sobą, dochodzimy do kompromisów, głosujemy nad rzeczami, decydujemy wspólnie. Nie ma tak, że pewna grupa określona podejmuje decyzje za wszystkich, nie. To jest nasza wspólna Polska, więc wszyscy razem decydujemy wtedy, kiedy trzeba”. [Bartek, 18, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa]

Niekiedy badani, na ogół ci studiujący prawo, wiązali te fundamentalne dla demokracji wartości z ładem konstytucyjnym lub praworządnością. Luiza, która łączy studia prawnicze z zaangażowaniem społecznym, definiowała demokrację następująco:

„Państwo demokratyczne to jest państwo, które jest praworządne. Dla mnie demokracja i praworządność są generalnie nierozdzielalne, też ich definicje się tak naprawdę pokrywają w dużym stopniu. Demokracja to są dla mnie rządy prawa, tak mogę powiedzieć. Prawa zdrowego, co jako też prawnik wiem, że... ja rozumiem, dlaczego prawo czasami nie działa i skąd to się bierze i to po prostu rozumiem, ale takie fundamentalne prawa czy prawa człowieka... właśnie o takich prawach mówię, w którym jakieś takie fundamentalne prawa są przestrzegane.” [Luiza, 24, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni]

Poza demokracją rozumianą jako zbiór fundamentalnych zasad rządzących państwem i społeczeństwem w rozmowach z badanymi często powracało rozumienie demokracji jako ustroju gwarantującego wolność, przede wszystkim wolność wypowiedzi, autoekspresji, prawa do mówienia i postępowania zgodnie z własnymi przekonaniemami:

*„(...) Musi być wolność prasy, wolność słowa, wolność wyznania. Tak sobie teraz przypominam o książce George’a Orwella “Rok 1984”, tam było stwierdzone, że w tej ostatniej, jednej z ostatnich scen, w tym pokoju, gdzie głównego bohatera chciano zmusić, żeby powiedział, że dwa plus dwa to jest pięć... No demokracja jest wtedy, kiedy bez obaw można powiedzieć, że dwa plus dwa to jest cztery”.* **[Bartek, 18, Stowarzyszenie Ostra Zieleń/Zieloni/Młodzieżowy Sejmik Województwa]**

*„Ale wydaje mi się też, że państwo demokratyczne na przykład można poznać po tym, że nie ma jakiejś takiej ogólnopojętej cenzury, no nie wiem, nawet ciężko mi zdefiniować konkretnie, ale że na przykład nie ma czegoś takiego, że jak ktoś wypowie jakiś tam konkretny... Na przykład, że zgadza się z jakimś poglądem, to od razu będzie miał z tego powodu jakieś sankcje bardzo rygorystyczne i w ogóle. Albo że właśnie demokracja jest wtedy, kiedy jest dostęp do różnych mediów, dopuszczone są do głosu, w zasadzie mają prawo głosu, wypowiadają się, działają. I też inne osoby mają jakby możliwość zobaczenia tego, w sensie działań różnych właśnie ugrupowań politycznych, a nie na przykład jednej, dwóch.”* **[Maria, 23, Polska 2050]**

Dla Olgi demokratyczna wolność jest przede wszystkim wolnością do sprzeciwu, protestu:

*„[Ludzie wiedzą, że żyją w demokracji], bo mogą podjąć własne inicjatywy, które nie muszą być po linii władzy. Że muszą wyrazić swój sprzeciw i nie są za to jakby prześladowani i piętnowani, tylko mają po prostu do tego prawo. No i też nie jest im nic narzucane odgórnie, tylko mają możliwość wyboru”.* **[Olga, 23, Polskie Stronnictwo Ludowe, radna miejska]**

Z kolei Marianna wiązała demokratyczną wolność przede wszystkim ze swobodą działania, zmieniania świata wokół siebie:

*„Mi się kojarzy z wolnością, w takim sensie, że faktycznie jakby mogę powiedzieć to, co myślę, z pewną wolnością słowa, wolnością działania i że to, co ja mówię i to, co ja robię, ma realny wpływ na środowisko, w którym żyję, czy w skali mikro czy chociażby właśnie w skali całego państwa, no bo mogę pójść na wybory czy mogę działać w jakimś ruchu i to środowisko zmieniać”.* **[Marianna, 24, Lokalna fundacja o profilu społecznym]**

Podobnie myśli o demokratycznej wolności Emil:

*„Dla mnie demokracja przede wszystkim jest wolnością. Wolnością bycia sobą i tym poczuciem, że jestem wolny w swoim życiu i mogę robić, co chcę, ale jestem wolny w tym, że mogę zmieniać świat, tylko muszę chcieć. Muszę mieć możliwości, ale te możliwości takie prawne mam, bardziej chodzi o społeczne czy ekonomiczne, ale to też można łatwo przezwyciężyć”.* **[Emil, 20, Parlament Młodych/inne ogólnopolskie inicjatywy o profilu społeczno-politycznym]**

Demokracja definiowana przez zaangażowanych młodych jako przestrzeń wolności nie jest zatem społeczeństwem czy ustrojem, w którym panuje dowolność, ale takim, które gwarantuje prawo do sprzeciwu, protestu i samorealizacji poprzez zmienianie świata na lepszy.

Z analizy przeprowadzonych przez nas wywiadów wyłania się definicja demokracji daleko wykraczająca poza ogólne kategorie, jakie przyjmuje się na ogół w sondażach poparcia dla tego ustroju (np. „czy demokracja jest najlepszym z możliwych rządów”). Demokracja nie jest dla zaangażowanych młodych sposobem pokojowego zmieniania elit władzy, ale wręcz pewnym sposobem życia i wchodzenia w relacje z innymi ludźmi na zasadach równości i nienarzucania własnego zdania. Nasze rozmowy potwierdziły zatem, że młodzi rozumieją demokrację w sposób idealistyczny, czyli jako najlepszy z możliwych ustrojów, i mają wobec niej bardzo wysokie oczekiwania. Jednocześnie jednak, jak sugerują powtarzające się wypowiedzi sceptyczne wobec tego, czy w wyborach można wyłonić rzeczywistych reprezentantów, zaangażowani młodzi ludzie są nieufni wobec elit politycznych i widzą ich wręcz jako swego rodzaju przeszkodę w realizacji szczytnych celów demokracji. Kryzys reprezentacji politycznej, poczucie, że żadna partia nie reprezentuje „wyborców takich, jak my”, jest wśród młodych obywateli szczególnie silne.

# WNIOSKI

---

Raport prezentuje najważniejsze wnioski dotyczące ścieżek do zaangażowania młodych ludzi, ich oceny form zaangażowania, w tym działań lokalnych, społecznych i politycznych, oraz definiowania i oceny demokracji. Szczególną uwagę chcielibyśmy zwrócić na kilka wątków, które pojawiły się w analizowanym materiale.

Po pierwsze, ciekawa okazuje się być złożoność socjalizacji politycznej w rodzinie. Dominującą narracją wśród rozmówców i rozmówczyń jest ta mówiąca o braku tradycji aktywizmu w domu rodzinnym oraz o odnajdywaniu zaangażowania dla siebie, które wywołuje w rodzicach mieszkankę reakcji, z przewagą wsparcia. Nawet jeśli rodzice są sceptyczni wobec działań swoich dzieci, to historie te nie są opowiadane jako konfliktowe - rodzice albo z czasem się oswiają z zaangażowaniem (i nawet zaczynają je wspierać), albo dają przestrzeń do działania i nie sprzeciwiają się wyborom młodych. Inne znaczące konteksty socjalizacyjne, jakie pojawiają się w rozmowach, to szkoła, grupy rówieśnicze czy internet. W ujęciu przekrojowym i porównawczym, należy wskazać, że to bodźce do działania pochodzące od przyjaciół, jak i pozytywne oceny relacji z rówieśnikami działającymi w podobnych/tych samych obszarach czy organizacjach, stanowiły kluczowe środowisko rówieśniczego dorastania do polityki jako części szerszego procesu wchodzenia w dorosłość. Poza znaczeniem sieci społecznych zaangażowanie odpowiada też na potrzebę realizacji swoich zainteresowań, samorealizacji, poczucia robienia czegoś ważnego i znaczącego. Nasze analizy wskazują więc na złożoność socjalizacji politycznej i sens jakościowego zagłębiania się w historie młodych ludzi w celu zrewidowania założeń o kluczowych agendach socjalizacyjnych społeczno-politycznego uczestnictwa młodych (por. Gordon i Taft, 2011; Holecz, 2022; Jennings, 2009). W kontekście międzygeneracyjnych rozważań, warto też zauważyć, że rozmówczynie i rozmówcy pozycjonowali się raczej w kontrze do tego, jakie rozumienie demokracji i zaangażowania prezentują - w ich oczach - przedstawiciele poprzednich pokoleń i „dorośli”.

Po drugie, odnajdywanie się konkretnych obszarach działalności (lokalne/społeczno-polityczne/polityczno-instytucjonalne) zależy od indywidualnych potrzeb i celów, jak i dostępności różnych form aktywizmu. Warte podkreślenia są tutaj możliwości uzależnione od miejsca zamieszkania - inne opcje mają osoby wychowujące się na wsi, a inne w większych miastach, dlatego pierwsze doświadczenia aktywistyczne mogą różnicować się już na tym tle, i zmieniać wraz z mobilnością geograficzną. Niektórzy rozmówcy i rozmówczynie kumulują też swoje doświadczenia i łączą różne typy zaangażowań w swoich działaniach (równocześnie albo rezygnując z jednych na rzecz innych). Co ciekawe, niezależnie od tego, którą z form i jakie poglądy polityczne reprezentowała dana osoba, największe poparcie wśród badanych zyskiwały działania lokalne (takie jak Ochotnicza Straż Pożarna, Koła Gospodyń Wiejskich). To one były opisywane jako te najbardziej „czyste”, „szlachetne”. Po drugiej stronie kontinuum jest z kolei rozczarowująca, „brudna” polityka.

Rozczarowanie partiami politycznymi i światem polityki nie jest nowym wnioskiem, ale przeprowadzone w projekcie rozmowy pokazują złożoność relacji młodych z polityką: obserwujemy zmęczenie polityką (czasami nawet świadome wycofanie się z niej) i jednocześnie poczucie, że to właśnie za jej pośrednictwem można dokonywać realnych zmian. Podobnie ma się rzecz z korzystaniem przez młodych z dostępnych (politycznych) platform zaangażowania przy jednoczesnej sceptycznej ich ocenie. W tym sensie polityka staje się raczej nieuniknionym polem walki o zmianę rzeczywistości, a jednocześnie sama (a właściwie jej instytucje) potrzebuje gruntownej przemiany. Biorąc pod uwagę powtarzalność i intensyfikację rozczarowania partiami politycznymi i sceną polityczną wśród młodych ludzi, konieczne wydaje się zajęcie się tym tematem na poważnie, nie tylko przez badaczy, ale przede wszystkim przez aktorów życia społeczno-politycznego. Warte przedyskutowania są też możliwości reformy platform dedykowanych młodym ludziom na różnych szczeblach politycznych (młodzieżowe rady miejskie, młodzieżowe sejmiki, Parlament Młodych). Obecnie bywają one częściej prezentowane jako upolitycznione, indywidualistyczne i niedające młodym realnej przestrzeni do działania i wpływu na otaczającą ich rzeczywistość. W tym kontekście warto byłoby też wsłuchać się w krytyczny głos młodych na temat edukacji obywatelskiej. Jak wskazują rozmówcy i rozmówczynie opierając się na własnych szkolnych doświadczeniach, jest to obszar edukacji, który jest w Polsce wyjątkowo niedowartościowany czy nawet nieobecny w środowiskach szkolnych.

Po trzecie, wyłaniająca się z wywiadów definicja demokracji jest dużo bardziej złożona niż ta przyjmowana na ogół w sondażach: dla młodych zaangażowanych stanowi ona nie tylko procedury, ale także pewien sposób życia i współistnienia z innymi ludźmi w społeczeństwie. Dlatego też jednym z postulatów, jaki płynie z projektu, jest wzięcie pod uwagę różnych wymiarów demokracji w badaniach mierzących poparcie dla niej. Nie oznacza to zerwania z dotychczas zadawanymi pytaniami (bo ich cykliczność pozwala na obserwowanie zmieniających się tendencji i śledzenie trendów), ale zastanowienie się jakie jeszcze pytania można zadać, żeby nie narzucać wąskiej definicji demokracji wynikającej z etapu projektowania kwestionariusza/scenariusza badań.

Po czwarte, realizowane w projekcie wywiady jakościowe i wykorzystanie w ich trakcie zdjęć okazały się być bardzo dobrym pomysłem, który pozwolił nam dowiedzieć się więcej na temat podejścia młodych rozmówców i rozmówczyń do polityki i różnych odsłon zaangażowania społeczno-politycznego. Wątki pojawiające się w rozmowach pozwoliły nam też dostrzec zarówno zaprezentowane powyżej dylematy łączące się z aktywizmem, jak i „patchworkową” naturę poglądów politycznych młodych ludzi. Wątki te będą rozwijane z pewnością w kolejnych publikacjach. Na zakończenie chcielibyśmy też dodać, że prezentowane tutaj badania miały charakter pilotażowy i mamy nadzieję, że w niedalekiej przyszłości uda się je kontynuować, i tym samym pogłębić wątki, które pojawiły się w analizie. Większa liczba wywiadów (z zachowaniem zróżnicowania ze względu na płeć, region i typ działalności) pozwoli w przyszłości opracowywać wnioski porównawcze.



# BIBLIOGRAFIA

Arnett, J. (2000). Emerging adulthood: A theory of development from the late teens through the twenties. *American Psychologist*, 55(5), 496–480.

Bratton, M., Mattes, R., Gyimah-Boadi, E. (2005). *Public opinion, democracy, and market reform in Africa*. Cambridge University Press.

Cammaerts, B., Bruter, M., Banaji, S., Harrison, S., Anstead, N. (2015), *Youth Participation in Democratic Life: Stories of Hope and Disillusion*. Palgrave Macmillan.

Doorenspleet, R. (2015). Where are the people? A call for people-centred concepts and measurements of democracy. *Government and Opposition*, 50(3), 469-494.

Foa, R.S., Klassen, A., Wenger, D., Rand, A., Slade, M. (2020). *Youth and Satisfaction with Democracy: Reversing the Democratic Disconnect?* Cambridge, United Kingdom: Centre for the Future of Democracy.

Foa, R.S., Klassen, A., Slade, M., Rand, A., Collins, R. (2020). *The Global Satisfaction with Democracy Report 2020*. Cambridge, United Kingdom: Centre for the Future of Democracy.

Frąckowiak-Sochańska, M., Zawodna-Stephan, M. (2022). Uwięzione między lękiem a gniewem? Powstanie i rozpad wspólnoty buntów w czasie protestów kobiet po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. *Studia Socjologiczne*, 1 (244), 9-35.

Giugni, M., Grasso, M. (2021). *Youth and Politics in Times of Increasing Inequalities*, [w:] Giugni, M., Grasso, M. (red.) *Youth and Politics in Times of Increasing Inequalities*. Springer International Publishing: Cham.

Gordon, H., Taft, J. (2011). Rethinking youth political socialization: Teenage activists talk back. *Youth & Society*, 43(4), 1499-1527.

Główny Urząd Statystyczny 2021. Klasyfikacja jednostek NUTS 2012 w Polsce (stan na 1 stycznia 2021 r.), dostęp:

<https://stat.gov.pl/statystyka-regionalna/jednostki-terytorialne/klasyfikacja-nuts/klasyfikacja-nuts-w-polsce/>.

Holecz, V., Fernández G. G., E., Giugni, M. (2022). Broadening political participation: The impact of socialising practices on young people's action repertoires. *Politics*, 42(1), 58–74.

Jennings, M. K., Stoker, L., Bowers, J. (2009). Politics across generations: Family transmission reexamined. *The Journal of Politics*, 71(3), 782–799.

Kajta, J., Mrozowicki, A. (2022). *Young People in Poland: 2020/2021. Between Disappointment with the State and Hope for a Better Life*. Bonn: Friedrich Ebert Stiftung, dostęp: <http://library.fes.de/pdf-files/id/19162.pdf>.

Król, A., Pustulka, P (2018). Women on strike: mobilizing against reproductive injustice in Poland. *International Feminist Journal of Politics*, 20(3), 366-384.

Marzęcki, R., Stach Ł. (2016). Youth of Today and the Democracy of Tomorrow. Polish Students' Attitudes Toward Democracy. *Education and Society*, 34(1), 39-59.

Messyasz, K. (2012). Rola i znaczenie polityki w świecie młodych ludzi. Perspektywa transformacyjna. *Władza Sądzenia*, 1(2012), 109-136.

Pawełczyk, P., Jakubowski, J. (2019). New Determinants of Political Socialization in the Internet Age. *Środkowoeuropejskie Studia Polityczne* 3, 107-122.

Pazderski, F. (2020). *Youth Attitudes on Politics and Democracy in Poland*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych, dostęp: <https://www.isp.org.pl/en/publications/youth-attitudes-on-politics-and-democracy-in-poland>.

Szafraniec, K., Domalewski, J., Wasilewski, K., Szymborski, P., Wernerowicz, M. (2017). *Zmiana warty: młode pokolenia a transformacje we wschodniej Europie i Azji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.